Nr. 246. We Lwowie Czwartek dnia 27 Października 1904. Rok XLIV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 60 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul Kopernika 7, i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getraidemarkt nr. 18; **W Budapeszcie:** Julius Leopold VII. Elisabethring 54; we **Frankfurcie n. M.** Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Siborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Rekonstrukcya gabinetu dra Koerbera.

Dziś w południe telegrafują nam z Wiednia:

W tych dniach dokonaną zostanie rekonstrukcya gabinetu dr. Koerbera, która już jest rzeczą zupełnie postanowioną. Mianowicie w miejsce ustępującego ministra skarbu, dra Boehm-Bawerka, zamianowany zostanie jego następcą dyrektor urzędu poczt. Kas oszczędności, szef sekcyjny, dr. Mansuet Kosel. W miejsce ustępującego ministra rolnictwa bar. Giovanellego, zamianowany będzie ministrem rolnictwa członek rady kultury krajowej w Czechach, hr. Ferdynand Buquoy. Oprócz tego postanowione jest ponowne zamianowanie ministra rodaka dla Czech, którym zostanie członek izby panów, radca dworu prof. Randa.

Półurzędowy *Fremdenblatt* donosząc o tem, zauważa z okazyi tych mających nastąpić zmian: „Jak już wynika jasno z dotychczasowego stanowiska i działalności szefa sekcyi Kosla i hr. Buquoy, przy wyborze ich wyłącznie rozstrzygającem było dążenie, aby polityczny charakter ministerstwa Koerbera w żadnym kierunku nie doznał zmiany. Tem samem uniknięto jakiejkolwiek zmiany w stanie posiadania stronnictw, o ile o tem w odniesieniu do gabinetu urzędniczego może być mowa".

Rekonstrukcyę tę gabinetu dr. Koerbera, która nie ulega już żadnej wątpliwości, skoro o niej donosi organ tak wysoce półurzędowy jak *Fremdenblatt*, uważamy w ogóle dla interesów państwa i sprawy uruchomienia parlamentu, za rzecz korzystną. Oznacza ona zbliżenie się rządu do Czechów, a tem samem ułatwia posłom czeskim wycofanie się z dotychczasowego stanowiska obstrukcyjnego, czyniąc prawdopodobnem uruchomienie parlamentu.

Niemiecka lewica rekonstrukcyą tą gabinetu nie ma powodu niepokoić się, politycznie bowiem nie zachodzi żadna zmiana — jedynie restytucya in integrum. Czechom należy się niewątpliwie, aby w gabinecie zasiadał minister-rodak. Ze względu na Czechów uważaną więc być może ta zmiana jedynie jako naprawa krzywdy, jakiej w ostatnich czasach doznawali, będąc pozbawieni swego reprezentanta w gabinecie dr. Koerbera.

Dla zwolenników autonomii w przeciwstawieniu do centralizmu, powołanie dr. Randy [illegible] może co najwyżej gwarancyę, że ukrócenia autonomii będą może w przyszłości mniejsze.

Za pożyteczne dla rolnictwa w Austryi uważać można ustąpienie br. Giovanellego, a zamianowanie na jego miejsce ministrem rolnictwa hr. Buquoy. Jest to bowiem człowiek w pełni sił wieku, zdolny bardzo i fachowo wysoce wykształcony. Brał dotychczas zawsze czynny udział w akcyi rolniczej, obznajomiony jest dokładnie ze sprawami traktatów handlowych i cłowych, jest wiceprezesem wspólnej organizacyi związku Towarzystw rolniczych: „Centralstelle für Handelsvertraege", a dla Polaków okazywał dotąd wiele życzliwości.

Przyszły minister Czech dr. Randa jest pierwszorzędną siłą naukową w świecie prawniczym, a dzieła jego są chlubą narodu czeskiego. Jest szczerym autonomistą, przyjacielem Polaków, a zasady autonomiczne jego nie ulegają wątpliwości.

Ubolewać należy nad ustąpieniem br. Böhm-Bawerka, co do którego zaznaczyć należy, że był przedmiotowym i sprawiedliwym, nie poddawał się namiętnościom politycznym i starał się swoje obowiązki pełnić jak najbezstronniej. Następca jego p. Kosel, dotychczasowy dyrektor pocztowych kas oszczędności, ma być bardzo zdolnym i fachowym w kwestyach finansowych. Pod względem politycznym jest białą kartą, dotychczas bowiem nie brał udziału w życiu politycznem. Włada także językiem polskim.

Przesądzać dziś wyniku tej rekonstrukcyi gabinetu nie sposób, a jeśli nazwaliśmy go korzystnym, to przedewszystkiem z tego względu, że jest objawem dążenia do uzdrowienia dzisiejszych, wprost już niemożliwych stosunków, panujących w Austryi.

Żałować mocno należy, że równocześnie nie mianowano także ministra sprawiedliwości i że dalej trwać będzie niezdrowa kumulacya trzech tek w rękach dr. Koerbera.

Korespondencye.

Paryż 23 października.

(Pierwsze przedstawienie „Ogniem i mieczem" na scenie teatru Sary Bernhardt w Paryżu.)

Od dni dziesięciu nazwisko Henryka Sienkiewicza figuruje na wszystkich narożnikach i po kioskach bulwarów paryskich. Mianowicie ogromne afisze błękitne (ulubiona barwa Sary Bernhardt) zapowiadały na wczoraj premierę dramatu „Ogniem i mieczem", osnutego na tle powieści Sienkiewicza. Paryżanie bardzo żywo zainteresowali się tą nowością sceniczną. Trylogia pojawiła się na wystawach księgarskich. a szczególniej pierwsza jej część „Par le fer et par le feu" w tłumaczeniu p Kozakiewicza rozeszła się w tysiącach egzemplarzy.

Na pomysł uscenizowania arcydzieła sienkiewiczowskiego wpadł pierwszy p. Maurycy Bernhardt (ożeniony z Polką), syn sławnej artystki. Po dłuższych studyach wstępnych myśl młodego pisarza przeoblekła się w czyn. Dramat przypadł do gustu matki, która z wielkim pietyzmem zajęła się wystawieniem jego. Rozdała role najlepszym siłom, jak: Huguenet (Zagłoba), mlle Gabrielle Robinne (Helena), Desjardins (Bohun) Decoeur (Skrzetuski) itd.

Całymi tygodniami odbywały się próby pod czujnem okiem wielkiej artystki. która zjawiała się w swym teatrze codziennie o wczesnej porze rannej Olbrzymie sumy wydała Sara Bernhardt na kostyumy, ściśle stylowe a bardzo bogate. Niemniej okazałe są dekoracye. Krytyka twierdzi jednomyślnie, że tak wspaniałych kostyumów i dekoracyj dawno już na scenach paryskich nie widziano.

Z powodu ostatnich prób zbiorowych teatr przez cały ubiegły tydzień był zamknięty. Zamknięte też były w dniu premiery kasy, gdyż bilety na kilka dni przedtem rozchwytano. Na pierwszem przedstawieniu prócz arystokracyi był bardzo licznie zaprezentowanym świat literacki, zauważyłem też mnóstwo Polaków a także Rosyan. Przebiegu akcyi słuchano z wielkiem zajęciem, a po każdym obrazie (wszystkich było 11) odzywały się huczne oklaski. Pp. Huguenata, Desjardinsa, Robinne, Méa, Decoueura i Schelera wywoływano owacyjnie. Oklaskom nie było końca po scenie ostatniej, w której wśród fanfar, salw i odgłosów dzwonów Skrzetuski otrzymuje rękę Kurcewiczówny.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze omawiają bardzo obszernie „dramat polski". W *Gaulois* prócz krytyki sztuki pojawił się piękny artykuł pióra Stanisława hr. Rzewuskiego, poświęcony Sienkiewiczowi i dramatowi polskiemu w ogólności, w którym czytamy: „Istnieje cała literatura dramatyczna w ojczyźnie Mickiewicza, bardzo bogata w talenty różnorodne, która obejmuje pisarzy pierwszorzędnych, dramaturgów prawdziwie oryginalnych i wielkich". Autor wymienia Fredrę, Bałuckiego, Lubowskiego, „którego „Nietoperz" jest arcydziełem", dalej Blizińskiego i Zalewskiego. Hr. Rzewuski rozpisuje się o talencie Sienkiewicza i tłumaczy czytelnikom francuskim, dlaczego pisarze dramatyczni tak chętnie przerabiają powieści Sienkiewicza na scenę

Krytykę premiery poprzedza we wszystkich niemal dziennikach krótki zarys działalności literackiej Sienkiewicza, oraz streszczenie powieści „Ogniem i mieczem". I tak *Figaro* rozpoczyna od słów: *Le grand romancier Sienkiewicz, que „Quo Vadis?" a popularisé un peu partout a conçu et réalisé le noble projet d'écrire l'épopée de son pays.* P. Emmanuel Arène zachwyca się trylogią, o której mówi, że jest *magnifiquement raconté* i pisze następnie o dramacie p. Bernhardta, który nazywa „barwnym" i malowniczym, płomiennym, pełnym entuzyazmu, gwałtownym i pełnym grozy, jak sam jego tytuł: „Par le fer et par le feu", płomieniejący na afiszu teatralnym. Krytyk przedstawia następnie lekkiem swem i potoczystem piórem treść wszystkich obrazów dramatu i pisze, że jest on wprawdzie nieco zawiłym, lecz dobrze ułożonym i bardzo malowniczym. P. Bernhardt dokonał wielkiej rzeczy, ujmując obszerną powieść w ramy jednego dramatu. Do powodzenia sztuki przyczyniła się świetna gra artystów i przepyszna *mise en scéne*.

Sprawozdawca *Gaulois* pisze, że opisy bitew przypominają malownicze obrazy z „Jerozolimy wyzwolonej". W Zagłobie widzi p. Feliks Duquesnel słowiańskiego Falstaffa szekspirowskiego, nazywa go *trés éjouissant*, a Bohuna *curieux et pittoresque*.

P. Catulle Mendes pisze w *Journalu*, że dramat jest pełnym wstrząsających piękności. Bohaterowie sienkiewiczowscy przypominają mu „Muszkieterów". Sądząc po świetnem powodzeniu premiery, p. Mendes jest zdania, że sztuka nie rychło zejdzie z repertoaru.

Krytyka z wielkiemi pochwałami wyraża się o nie łatwej grze artystów *Tigaro* pisze: „Już to samo było nie mało interesującem widzieć naszego dzielnego Hugueneta w roli i kostyumie starego zrzędy polskiego (Zagłoby) — *il y est parfait de rondeur* (szczerości), *de bonhomie et d'entrain* (zapału, P. Desjardins był Bohunem bardzo dzikim. P. Laroche księciem Jaremą pełnym godności i dostojeństwa P. Decoeur Janem Skrzetuskim pełnym werwy i zacięcia. P. Jane Mea była nieco za szorstką w roli starej kniahini Kurcewiczowej, a mlle Robinne, tak skończenie piękna, była księżniczką Heleną pod każdym względem znakomitą, pełną uroku, wdzięku i dystynkcyi". P. Aréne wymienia też mniejsze role i pisze, że one tworzyły *un excellens ensemble*.

„Ogniem i mieczem" będzie odtąd granem co wieczora, a na niedzielę jest zapowiedziane pierwsze przedstawienie poranne tego dramatu.

W. Koryatowicz.

Wojna rosyjsko-japońska.

Napad floty bałtyckiej na rybaków.

Wczorajsze wieczorne dzienniki londyńskie donoszą, że konflikt, jaki z powodu napadu eskadry bałtyckiej wybuchł między Rosyą a Anglią, można uważać za ukończony. Nie ma jeszcze o tem oficyalnego ogłoszenia, ale dzienniki na podstawie informacyj z ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że Rosya zgodziła się na wszystkie warunki, postawione przez Anglię. Apel, wystosowany wprost do cara odniósł powodzenie. Depesza cara do króla Edwarda z wyrazami współczucia wywołała w Londynie wielkie wrażenie Car wyraża w depeszy tej ubolewanie z powodu zajścia, jakoteż współczucie dla ranionych i dla rodzin po zabitych rybakach. W kołach dyplomatycznych sądzą, iż konflikt ten, który groził poważnymi skutkami, można uważać za ukończony.

Przedtem rosyjski minister spraw zagr. hr. Lamsdorf przybył do ambasady angielskiej i prosił ambasadora, aby królowi i rządowi angielskiemu zakomunikował, że car Mikołaj nie posiada dotychczas żadnej wiadomości od dowódzcy floty bałtyckiej i musi uważać wypadki na morzu Niemieckiem za ubolewania godne nieporozumienie. Car polecił więc ministrowi, aby wyraził królowi i rządowi angielskiemu ubolewanie z powodu nieszczęśliwych strat w życiu ludzkiem i zapewnił, że rząd rosyjski poczyni kroki ku zupełnemu zadośćuczynieniu skoro tylko bliższe okoliczności wypadków będą znane.

Gabinet angielski podał do wiadomości publicznej, że na podstawie informacyj otrzymanych od Towarzystwa przemysłowego w Hull o zajściach w nocy 21 bm., wystosował przedstawienie nagłe do rządu rosyjskiego, podnosząc, że żadnej zwłoki w odpowiedzi nie ścierpi. Prócz tego w proteście wystosowanym do angielskiego ambasadora w Petersburgu i rosyjskiego ambasadora w Londynie jest zaznaczone, że okręty rosyjskie po oddaniu strzałów zgoła nie pospieszyły z pomocą tonącym łodziom.

Co do treści noty angielskiej dowiaduje się „Biuro Reutera", że rząd postawił jako pierwszy warunek żądanie odpowiedniego usprawiedliwienia się z gwałtów, popełnionych przez eskadrę bałtycką, oraz zupełnego odszkodowania dla ofiar tego napadu. Dalej domaga się bezzwłocznego wytoczenia śledztwa, ale takiego, któreby dało rękojmię, że po ukończeniu jego nastąpią odpowiednie czyny.

Ponieważ część floty bałtyckiej ma się zatrzymać w Vigo (w Hiszpanii północnej), więc dopiero tam będzie mógł rząd rosyjski zażądać wyjaśnień od adm. Rożdżestwieńskiego — jeżeli samże admirał do Vigo przybędzie. Ta sama historya może nastąpić na wyspach Kanaryjskich i Azorskich, gdzie flota bałtycka — zapewne tylko jej część dla nabrania węgla z parowców prywatnych się zatrzyma. I może się stać, jak z osławionymi korsarzami „Smoleńskiem" i „Petersburgiem", którym dopiero angielski okręt wojenny doręczył nakaz rządu petersburskiego, aby zaniechały korsarstwa. Zapewne jednak w sprawie hullskiej Anglia nie dopuści tego rodzaju wykrętów.

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadkach z dnia 22 bm. na Niemieckiem morzu admiralicya angielska wydała rozkaz do komendantów eskadr: kanałowej i Śródziemnego morza, wzywający ich do jak najściślejszej ostrożności i utrzymania łączności w działaniu. Podobny i może jeszcze ściślejszy rozkaz otrzymały niezawodnie komendy eskadr angielskich na wszystkich drogach morskich, któremi uda się flota bałtycka. Podobno kanałem Suezkim mają się udać tylko okręty pomniejsze i średnie, potrzebujące mniej niż ośm metrów wody pod sobą — pancerniki bojowe popłyną naokoło przylądka Dobrej nadziei.

Rząd angielski zajął się dokładnem śledztwem Do Londynu sam powołał kapitanów statków rybackich i innych ludzi, którzy byli świadkami zajścia, a nadto polecił w Hull wyszukać i do Londynu przysłać świadków naocznych. Wreszcie z zabitych rybaków odfotografowano dwóch na dowód, że w chwili zgonu zajęci byli zwykłą pracą rybacką po połowach, patroszeniem ryb; fotografowani mieli jeszcze w rękach noże i ryby. W komisyi, która wczoraj w Hull odbywała oględziny zabitych rybaków, nie była reprezentowaną ambasada angielska.

Szczególne oburzenie wywołał fakt, że gdy po zamordowaniu rybaków część floty bałtyckiej, która się tem ohydnem dziełem prawie przez pół godziny zajmywała, w dalszą drogę się wybrała, pozostał na miejscu jeden okręt rosyjski, który aż do godziny 6 rano w sobotę czuwał, ale wcale się nie ruszył z daniem pomocy rybakom ze statków tonących.

Królowa przesłała na ręce burmistrza w Hull 100 funtów szterl. dla rannych i dla wdów i sierót po ofiarach napadu rosyjskiego. W piśmie, dołączonem do tej przesyłki, królowa wyraża ofiarom napadu swe współczucie i zapytuje o stan zdrowia ranionych osób.

Prasa paryska usiłuje wytłumaczyć złoczyństwo floty bałtyckiej chorobliwą nieufnością wszystkich admirałów i jenerałów rosyjskich, którzy wszędzie się dopatrują szpiegów japońskich. *Matin* zaś cytuje słowa zatopionego z „Petropawłowskiem" malarza Wereszczagina, że Rosya posiada więzienia, ale nie ma szkół i posiada marynarkę, ale marynarzy niema.

Z Paryża donoszą, że pięć okrętów transportowych, należących do eskadry bałtyckiej, okazało się w ciągu drogi niezdatnymi do jazdy i musiały powrócić do Rosyi. Statek „Izamszid" znajduje się jeszcze w naprawie w porcie libawskim.

Szczegóły.

Rzecz działa się w nocy z piątku na sobotę. Ogromna flotyla rybacka zajmywała się właśnie sprawianiem ryb złowionych i rakiety dawały sygnał, aby się kapitanowie statków na naradę zebrali. Kapitan parowca „Ava", który nie był ostrzeliwany, opowiada: „Flotyla rybacka zajmywała przestrzeń co najmniej dziesięciu mil angielskich (mila ang. tyle prawie co dwa kilometry), gdy eskadra nadjechała; na czele płynął okręt o trzech kominach, za nim cztery inne. Jak sądzę, żaden z tych okrętów nie strzelał, ale puszczały one dokoła światło z reflektorów. Wtem o dwie mile za tamtemi nadciągnął drugi oddział okrętów, które natychmiast strzelać poczęły. Zrazu nas to bawiło, śmieliśmy się, dowcipkowali i że to napad, uwierzyliśmy dopiero wtedy, gdyśmy świst kul usłyszeli. Jakoż postarałem się, abyśmy co prędzej uszli. Rosyanie musieli z pewnością widzieć nasze łodzie rybackie dokładnie, skoro myśmy ich widzieli. Zapalone były światła zwyczajne, i nie widziałem ani jednego takiego światła, któreby do nieporozumienia powód dać mogło. Rosyanie po pewnym czasie snać poznali się na pomyłce, bo na ostatnim okręcie tej drugiej kolumny zajaśniało światło błękitne, poczem strzelanie ustało i jak się wydawało, okręty rosyjskie całą siłą pary umykały."

Jest to jeden z krótkich i najbledszych opisów; szczegóły ze statków postrzelonych są okropne, ale powyższy charakteryzuje najlepiej postępowanie rosyjskie. Kapitan podziurawionego statku „Mino" opowiada, że Rosyanie dali 200 do 300 strzałów; najwięcej strzelał okręt pierwszy, ale strzelały też dwa inne. Cała flota rosyjska puszczała reflektory i rybacy byli czasami olśnieni. „Okręty rosyjskie stały od nas tylko o 60 metrów i podczas kanonady, która 20 minut trwała, powoli naprzód płynęły". Że ten kapitan co do liczby strzałów nie przesadza, dowód w tem, że sam „Mino" 16 postrzałów otrzymał.

Z pola walki.

Z Petersburga donoszą, że car mianował Kuropatkina naczelnym wodzem armii mandżurskich Raporty Kuropatkina i Sacharowa donoszą, że onegdaj w nocy żadnych starć nie było. Prywatny telegram petersburski donosi, że Japończycy obwarowują się na 8 kilometry na południe od rzeki Szache i prawe skrzydło Kuropatkina jest zagrożone.

Marszałek Oyama donosi, że ogólna liczba w walkach nad Szacho wynosi łącznie z oficerami w zabitych, rannych i zagubionych 15.877 Japończyków.

Z pod Portu Artura nadszedł telegram *Birż. Wied.* i inny z Czifu, widocznie zmyślone, więc je pomijamy.

Sejm.

Lwów 26 października.

16 posiedzenie II. sesyi VIII. perj. sejm.

Po odczytaniu wpływów do laski marszałkowskiej, interpelacyj, a między tymi:

p. Krzysztofowicza w sprawie braku dostatecznej ilości wagonów dla odstawienia buraków cukrowych do cukrowarów krajowych;

p. Potoczka w sprawie zakładania powiatowych archiwów i muzeów;

p. Moysy do rządu w sprawie przejechania na stacyi w Gwoździcu kolei Kołomyja-Stefanówka zakonnicy skutkiem braku ostrożności służby kolejowej i zbytniej chyżości pociągu;

3

APOLINARY JAWORSKI

urodzony w r. 1825, zmarł 24 października 1904.

(Ciąg dalszy)

„Najdotkliwsze złe" — mówił p. Jaworski — „i to wbrew twierdzeniu Dunajewskiego, widzę w tej doraźnie powziętej uchwale w tem, że dziś pod względem dróg i ustawodawstwa drogowego znajdujemy się tam, gdzieśmy byli przed 10 laty. Jeżeli wskutek ustawy drogowej z r. 1866 drogi powstawały, to były wyjątki, jeżeli wskutek ustawy drogowej prestacye uiszczone zostały, to stało się to wyjątkowo, w regule przeważnie przyroda uiszczała prestacye słońca i wiatru. Powtarzam, że te lata zostały stracone dla kraju, dla dróg, dla doświadczenia, które przez 16 lat mogło nas przekonać, które z tych dwoch zasad jest praktyczną."

Większość komisyi idąc za wnioskami wydziału krajowego, które w znakomitej, niesłychanie ciętej mowie określił członek wydziału krajowego hr. Władysław Badeni, oświetlając równocześnie cyframi wyniki administracyi drogowej wydziału krajowego, położyła główny nacisk na utworzenie dróg powiatowych, ważniejszych pod względem komunikacyi, a łączących miasta i miasteczka pomiędzy sobą, z drogami rządowemi, krajowemi i ze stacyami kolejowemi, w celu pokrycia kosztów budowy i utrzymania dróg, postanowiła pociągnąć ku temu ile możności wszystkich, którzy z takich dróg korzystają w miarę korzyści, a zarazem ustanowić z uwzględnieniem sił podatkowych kraju, ustanowić jaknajsprawiedliwszy rozkład prestacyi.

Jako jednolity miernik prestacyi w gminie i na obszarze dworskim poczytała większość komisyi ilość bydła rogatego. A oprócz tego przeznaczyła na pokrycie kosztów budowy i utrzymanie dróg datki fabryk, dochody z myta, kary pieniężne za przekroczenia policyi drogowej, kary z powodu zatajenia prestacyi i dodatki od podatków bezpośrednich jako źródło posiłkowe mające pokryć koszta robót wymagających niezwykłej zręczności.

Mniejszość komisyi, której reprezentantem był p. Erazm Wolański, żądała pokrycia kosztów budowy li tylko datkami pieniężnymi zapomocą dodatków do podatków.

Statusquo tj. surowo krytykowanej ustawy z r. 1866 bronił p. Grocholski. A skoro w niektórych dziennikach zdarzało nam się czytać zdanie, że p. Jaworski bądźto zawsze ulegał, bądźto podzielał zdanie p. Grocholskiego, zdaniu temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Na posiedzeniu sejmowem z dnia 13 października 1874 przyszło pomiędzy p. Grocholskim i Jaworskim do bardzo ostrej utarczki. Różnice zdań odzywały się także i później w sprawie ustawodawstwa robotniczego i w sprawie ceł zbożowych w r. 1886, w której p. Grocholski pragnął pozostawić inicyatywę Węgrom, a p. Jaworski zalecał wystąpienie z samodzielną akcyą w Austryi. Dość żywa polemika toczyła się także w sprawie drogowej, w której p. Jaworski nie podzielał hasła: „Naj bude, jak buwało".

„Szanowny poseł tarnopolski", — mówił p. Jaworski o p. Grocholskim, — „nie chce ani jednej, ani drugiej ustawy i pyta się, jakie są powody, że żądamy innej ustawy, czy są złe drogi, czy jest zła ustawa? Powiada, że drogi nie są tak złe, ustawa nie jest tak zła. Ja powiem, drogi są złe i ustawa jest zła. Juścić drogi nie są złe, jeżeli weźmiemy do porównania ich dobroci drogi takie, jak szanowny poseł mieć chce tj. jeżeli do pierwotnych środków komunikacyjnych się wrócimy, jakie istniały za mandataryuszów. Dziś to nam w żaden sposób wystarczyć nie może i gdybyśmy dziś nie mieli innych środków komunikacyjnych, toby nas do ruiny doprowadziło. Szanowny mówca (p. Grocholski) przeczy temu i powiada, że nie ustawa jest zła, że środki są dostateczne, ale zarządu niema, zarząd jest zły. Alež tu muszę odpowiedzieć, że jeżeli zarzut, który nam wczoraj zrobiono, że my obracamy się w błędnem kółku, nie jest usprawiedliwiony, bo jakżesz można to nazwać, jeżeli ktoś powiada, zarządu niema, zarząd jest zły; a gdy idzie o zmianę zarządu, powiada, niech zostanie, zarząd jest dobry."

Mowa p. Jaworskiego w sprawie drogowej zawiera ostre potępienie administracyi pruskiej.

„Powiedziano administracya jest zła i ciągle nas odsyłano do Prus jako wzoru dobrej administracyi. Gdybyście włościanie nie wiedzieli, jaka jest pruska administracya. jakie tam uciążliwe przychodzą postanowienia, dopiero przyszlibyście do przekonania, że niesłusznem jest, co tu powiedziano. że aby nie wywołać wstrętu, trzeba pisać karmelkowe ustawy".

Wykazał również p. Jaworski, jak dalece bezpodstawnymi są zarzuty tych, którzy wytykali, że wydział krajowy oparł swój projekt na ustawie obowiązującej we Francyi: „Jakto, powiadają przeciwnicy, my mamy brać wzór z Francyi, z kraju odległego a pod względem dobrobytu, pod względem przemysłu, rozwoju umysłowego tak różnego od naszego? Dla czegoż się nie mamy zapatrywać n. p. na ościenny kraj, na Śląsk, gdzie istnieje prestacya na podstawie dodatków do podatków. Że w jednym kraju istnieje to, w innym owo, jeszcze to ani zaleca ani nie potępia pewnego zapatrywania. Jednak jeżeli idzie o zasadę, jeżeli idzie o zastosowanie pewnej zasady, należy brać wzory tam, gdzie się pod tym względem najlepiej dzieje. Jeżeli idzie o zastosowanie pewnej zasady, zdaje mi się najlepiej brać wzory z kraju wielkiego, choć odległego, jak małego a jednak bliskiego. Wszakżeż, moi panowie, ustawa francuska z 1836 nie zastała Francyi w takim rozkwicie, w jakim ona dziś się znajduje, wszak okolice Pyrenejskie, Gaskonia, Normandya, Sewenny i Wogezy tak się różnią pod względem etnograficznym, pod względem klimatycznym i geograficznym, a jednak jedna i ta sama zasada zastosowana najpomyślniejsze odniosła rezultaty. Jednostronność musi być charakterystyczną cechą każdego małego kraju, dlatego Śląsk by tutaj nie był odpowiedni, a bardziej jeszcze dlatego, że Śląsk ma wielki rozwój fabryczny, że tam są inne stosunki, że Śląsk ma to, czego my nie mamy, t. j. znakomitą ilość dróg bitych, znakomitą ilość kolei żelaznych. Dlatego Śląsk za podstawę do porównania służyć nie może."

Z wesołym humorem odparł poseł Jaworski polemizującą filipikę ks. Krasickiego:

„Gdy szanowny poseł wypowiedział założenie swej mowy, przyznam się, że struchlałem, czy podołam znieść te wszystkie zarzuty, które on poczynił: anarchię, bezrząd, ruinę kraju, niepraktyczność, koszta ogromne, niekonstytucyjność, niesprawiedliwość, lecz w toku tej mowy nasunęła mi się mimowolnie myśl wiersza Horacego; nie powiem jej, lecz pozwolę sobie zrobić porównanie, że wydawała mi się mowa szanownego posła, jak chmura gromonośna, która się potem przemieniła w lekki, chociaż przenikliwy deszcz (wesołość)."

Pomimo że wniosków większości bronił bardzo wymownie poseł Dunajewski, który wniosek mniejszości nazwał, idąc za słowami poety „podstawą, jak szkło kruchą", ponowne odesłanie wniosków do komisyi zabagniło całą sprawę z wielką dla kraju szkodą. I pod względem społecznym i pod względem ekonomicznym bowiem byłoby się uniknęło niejednego złego, gdyby reforma ustawy drogowej była nastąpiła wcześniej.

Zwłoka w załatwieniu ustawy drogowej nie była jednak bynajmniej winą p. Jaworskiego, zawsze i konsekwentnie bowiem wykazywał nagłość reformy.

W r. 1878, gdy p. Józef Męciński jako sprawozdawca projektu ustawy drogowej w pierwszym rzędzie jako podstawę wymiaru zalecił rodzinę, a w drugim dodatek do podatku, a p. Polanowski powołał się na nader ostre zdanie namiestnika Gołuchowskiego o ustawie drogowej z r. 1866, p. Jaworski znów sprawie reformy przemówieniem swojem przyniósł nader silny sukces i znów w sprawie tej znalazł się na rozbieżnych drogach z p. Grocholskim.

P. Grocholski mówił wówczas: „O waśniach możliwych społecznych pozwolę sobie

p. Moysy do wydziału krajowego w powyższej sprawie celem wzdrożenia dochodzenia i zbudowania rampy kolejowej dla uniknięcia podobnych wypadków;

p. Skołyszewskiego w sprawie egzekwowania włościan w Brzegach i gminach okolicznych, dotkniętych klęską powodzi;

p. Kramarczyka w sprawie niezawiązania dotąd spółek wodnych dla regulacyi Bugu, Radosławki, Sołotwy i Rokitny;

p. Oleśnickiego w sprawie wyborów do rady gminnej w Toporowe;

wreszcie po odczytaniu wniosku p. Szajera, o założenie szkoły koszykarskiej w Staromieściu, —

przystąpiono z porządku dziennego do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie

szkół ludowych i seminaryów.

P. Michałowski bronił seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu przed zarzutami, jakie w ciągu dyskusyi podniósł przeciwko niemu ks. Bohaczewski i bronił też wychowanków tego seminaryum przed zarzutami, że są źle wychowani. Przemówienie swe zakończył apelem do ogółu, aby nie podnosił narzekań na nauczycieli a okazał więcej chęci w popieraniu ich słusznych postulatów.

Sprawozdawca p. Wład. Leopold Jaworski zreasumowawszy całą dyskusyę, pozostawił odpowiedź na zarzuty, podnoszone przez posłów ruskich przeciw inspektorom szkolnym reprezentantowi rady szkolnej krajowej, a sam mówił o wychowaniu narodowem w szkole, aby odpowiedzieć na zarzuty ks. Stojałowskiego. Odpowiadając jemu i tym wszystkim, którzy zarzucają, że szkoła nasza nie wychowuje narodowo, rzekł p. Jaworski, że „jest siła, która stoi wyżej, niż nauka i słowa, a tą siłą to siła przykładu“. (Oklaski). Warstwa włościańska podnosi się u nas pod każdym względem, a jest to przedewszystkiem owocem szerzonej wśród niej oświaty i nie należy nieuzasadnionymi zarzutami studzić zapału, z jakim pracujemy nad oświatą ludu. Wytykał jeszcze mowca brak katechetów w szkołach ludowych, a w końcu mówiąc o wiecach nauczycieli, zażądał od rady szkolnej krajowej, aby wyraźne wobec nich zajęła stanowisko. (Brawo). Co do postawionych w ciągu dyskusyi rezolucyj prosił, aby je wszystkie odesłano do komisyi szkolnej, z wyjątkiem rezolucyi ks. Bohaczewskiego o podział rady szkolnej krajowej na polską i ruską, gdyż rezolucya ta ze względów rzeczowych nie nadaje się do przyjęcia.

W sprostowaniach faktycznych zabrał głos najpierw p. Mieczysław hr. Dunin Borkowski i odpowiadając na zarzuty ks. Bohaczewskiego, że w Babińcach wielkich ad Krzywcze nauczyciel Kuliński katuje dzieci, stwierdził, że ten zarzut jest nieprawdziwy i dodał, że wszyscy nauczyciele powiatu borszczowskiego zasługują na uznanie.

Następnie mówił hr. Borkowski o uchwale rady gminnej w Mielnicy w sprawie języka polskiego jako wykładowego w szkole tamtejszej, której ks. Bohaczewski zarzucił, że jest sfałszowaną przez pisarza gminnego Dziubińskiego i stwierdził, że tylko skutkiem agitacyi kancelisty Sawuły, pragnącego zatrzymać język ruski w szkole mielnickiej jako wykładowy, uchwalono dopiero na czwartem posiedzeniu zatrzymanie języka ruskiego jako wykładowego. W końcu wyraził mowca ubolewanie, że rozesłanym był list polski do kilku radnych za zatrzymaniem języka ruskiego.

P. Tomaszewski prostował, że nie występował przeciw seminaryum nauczycielskiemu w Tarnopolu.

W głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich (podane przez nas w dokładnem streszczeniu) do wiadomości, a wszystkie w ciągu dyskusyi postawione rezolucye (więc i rezolucyę ks. Bohaczewskiego) odesłano do komisyi szkolnej.

Szkoły przemysłowe.

P. Rotter referował sprawozdanie komisyi przemysłowej o stanie przemysłowych szkół uzupełniających.

W dyskusyi ogólnej p. Tomaszewski wyliczał szereg przeszkód, które niepozwalają na pożądany rozwój uzupełniających szkół przemysłowych i domagał się wywarcia pewnego przymusu na majstrów, którzy swych terminatorów do szkół tych posyłać nie chcą.

P. Oleśnicki domagał się języka ruskiego w szkołach przemysłowych.

Po odpowiedzi sprawozdawcy, zamknięto dyskusyę ogólną i sejm przyjął sprawozdanie wydziału kraj. z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających i sprawozdanie rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół do wiadomości.

Nad dalszemi rezolucyami, proponowanemi przez komisyę rozwinęła się krótka dyskusya szczegółowa.

Ks. Stojałowski prosił o założenie uzupełniającej szkoły przemysłowej w Białej.

W głosowaniu sejm wyraził nadzieję, że wydział kraj. zakładać będzie uzupełniające szkoły przemysłowe wszędzie, gdzie stosunki na to pozwolą i polecił wydziałowi krajowemu, aby umożliwiał ukończonym uczniom takich szkół dalsze kształcenie się w rysunku zawodowym, aby urządzał handlowe kursy uzupełniające, aby czuwał nad frekwencyą w uzupełniających szkołach przemysłowych, a wreszcie uchwalił rezolucyę do rządu o utworzenie przy akademii handlowej we Lwowie kursów specyalnych handlowych dla nauczycieli ludowych.

Rezolucya ks. Stojałowskiego została przyjętą a rezolucya p. Oleśnickiego odesłana do komisyi przemysłowej.

Z dalszego porządku dziennego

odmówiono żądaniu sądu powiatowego w Cieszynie na ściganie ks. Stojałowskiego za przekroczenie § 11 ustawy prasowej.

Petycyę w sprawie regulacyi górnego biegu rzeki Trześniówki przekazano wydziałowi kraj. z poleceniem wypracowania planu regulacyi.

Sprawozdanie wydziału kraj. o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich (sprawozdawca Z. Tarnowski) przyjęto do wiadomości.

W załatwieniu wniosków pp. Szweda i Kramarczyka i szeregu petycyj o udzielenie mieszkańcom powiatu żywieckiego 100000 k. zapomogi, przekazano je wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia. Zarazem uchwalono na wniosek Kramarczyka rezolucyę do rządu, aby w rozdzielaniu zapomóg uwzględniał w wyższym stopniu powiaty żywiecki i bialski.

W załatwieniu wniosku wydziału kraj. o zniesienie kaucyj funkcyonaryuszy kasy krajowej (sprawozdawca p. Skałkowski) sejm po przemówieniu *contra* p. Górskiego uchwalił zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy uchylić postanowienia o kaucyach służbowych funkcyonaryuszy kasy krajowej i upoważnił wydział kraj. do zwrócenia funkcyonaryuszom kasy złożonych przez nich kaucyj.

Sprawozdanie wydziału kraj. z czynności biura prezydyalnego (sprawozdawca p. Skałkowski) przyjęto do wiadomości. Przy tej sposobności ks. Stojałowski domagał się ściślejszego określenia własności Wawelu.

Sprawozdanie wydziału kraj. z czynności w departamencie II. (sprawozdawca p. Skałkowski) przyjęto do wiadomości i polecono wydziałowi kraj. aby sprawy zmiany taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych nie spuszczał z oka i poczynił starania o uwzględnienie postulatów przedstawionych w interesie przemysłu krajowego w memoryale ułożonym na podstawie ekspertyzy cłowej, odbytej w marcu tego roku.

Akademia dublańska

P. Struszkiewicz referował sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniach wydziału kraj. o zakładach naukowych, rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach i o kraj. stacyach doświadczalnych w Dublanach i we Lwowie. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Merunowicz i Pilat, sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego o zakładach naukowych w Dublanach i uchwalił nowy etat grona profesorów akademii rolniczej w Dublanach który odtąd składać się ma z dyrektora, sześciu stałych profesorów z płacą 4800 K. czterech stałych profesorów z 3.400 K., i dwóch stałych profesorów adjunktów z płacą po 2.800 K, i dodatkami. Etat zaś nauczycieli kraj. niższej szkoły rolniczej w Dublanach zwiększony został o jedną posadę stałego nauczyciela fachowego z płacą 2.400 K. Wreszcie sejm otworzył wydziałowi kraj. kredyt do 140.000 K, a to 130.000 K. na budowę nowego domu w Dublanach na pomieszczenie stacyi doświadczalnej szkoły gorzelniczej i jednego profesorskiego pomieszkania; a 10.000 K. na instalacyę gazowni w Dublanach.

Szkoła lasowa.

Bez dyskusyi przyjął sejm do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Maturzystki a maturzyści.

W załatwieniu wniosku pp. Wł. Wiktora Czajkowskiego i dr. Głąbińskiego w sprawie przyznania uczenicom prywatnym gimnazyów państwowych przy egzaminie dojrzałości tych samych ułatwień, jakie służą uczniom publicznym i prywatnym, uchwalono na wniosek komisyi szkolnej wezwać rząd, aby zniósł przepis rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 9 marca 1896 wykluczający uczenice prywatne państwowych gimnazyów przy egzaminie dojrzałości od uwolnienia od egzaminu z historyi i fizyki.

Dalszy porządek dzienny.

Następnie przyjęto bez dyskusyi do wiadomości sprawozdanie komisyi agrarnej o sprawozdaniu wydziału kraj. w sprawie operacyj agrarnych.

Wniosek p. Jana Gnoińskiego w sprawie przymusowego krycia budynków w gminach wiejskich i małomiejskich materyałem ogniotrwałym po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Jan Gnoiński, Kramarczyk i Huryk, przekazał sejm na wniosek komisyi administracyjnej wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia sejmowi sprawozdania w możliwie najkrótszym czasie. Równocześnie wezwał sejm wydział kraj., aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy o policyi ogniowej.

P. Starzyński referował następnie sprawozdanie komisyi drogowej o sprawozdaniu wydziału kraj. w sprawie udzielenia gminie miasta Stanisławowa koncesyi na pobór opłat kopytkowych i przedłożył sejmowi odpowiedni projekt ustaw. Według tego projektu gmina m. Stanisławowa miałaby prawo poboru myta kopytkowego przy 15 zaporach mytniczych, z których 9 miałoby stać w miejscach, na których obecnie pobierane bywa myto na mocy dotychczas obowiązującej ustawy z 1897 r. i na 6 nowopowstałych ulicach. Sejm uchwalił powyższą ustawę. Przeciw niej przemawiał p. Huryk.

Państw. szkoły przemysłowe.

P. Tyszkiewicz referował sprawozdanie komisyi przemysłowej o sprawozdaniu rady szkolnej kraj. w sprawie państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi i postawił wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania rady szkolnej kraj. o stanie szkół państwowych przemysłowych i handlowych za r. 1902/3. Nadto domaga się komisya wezwania rządu: 1) o przyspieszenie budowy gmachu dla szkoły przemysłowej w Krakowie na gruntach przez miasto ofiarowanych, 2) o zaprowadzenie w wyższej szkole przemysłowej krakowskiej kursu destylacyi produktów naftowych, 3) o wybudowanie nowego gmachu dla szkoły przemysłowej we Lwowie, tymczasem zaś o rozszerzenie przynajmniej lokalności szkoły przemysłowej lwowskiej przez przynajęcie w domach prywatnych 4) o rozszerzenie szkoły przemysłowej we Lwowie działem dla bronzowników i cyzelerów, 5) aby przyspieszyć starania o budowę gmachu na pomieszczenie szkoły zawodowej w Zakopanem i takiejże szkoły w Kołomyi oraz 6) o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i do rozszerzenia akcyi na polu zakładania szkół zawodowych i rękodzielniczych.

W dyskusyi p. Rotter postawił szereg drobnych postulatów.

W głosowaniu wnioski komisyi uchwalono.

Incompatibilitas.

P. Buynowski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu wydziału kraj. w przedmiocie zmiany §§ 19 i 42 ustawy o reprezentacyach powiatowych z odpowiednim projektem ustawy. Według nowego projektu członek reprezentacyi powiatowej jak długo wchodzi w stosunki prawne z powiatem jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i nie może głosować w sprawach dotyczących jego interesu, jego żony, lub osób z nim spokrewnionych i spowinowaconych.

P. dr. Oleśnicki stawia wniosek, by przy § 42 dodać ustęp, że członek wydziału powiatowego lub rady powiatowej, który w jakiejś sprawie głosował jako członek rady miejskiej, nie może głosować przy traktowaniu tej sprawy w radzie powiatowej jako drugiej instancyi.

P. ks. Czartoryski wnosi, by sprawozdanie komisyi wraz z dodatkowym wnioskiem p. Oleśnickiego odesłano do komisyi gminnej, co też uchwalono.

Wniosek nagły.

P. Staruch postawił wniosek nagły o udzielenie doraźnej pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w powiecie liskim. Wniosek przekazała izba komisyi budżetowej.

Na tem posiedzenie zamknięto

Następne posiedzenie jutro (czwartek) o 7 wieczór.

Budżet na r. 1905.

Prócz drobnych pozycyj dodatkowych, które jeszcze pozostają do załatwienia, komisya budżetowa ukończyła wczoraj obrady nad budżetem funduszu krajowego na rok 1905.

Według dotychczasowego zestawienia uchwaliła komisya ponad preliminarz Wydziału kraj. w wydatkach więcej o 257.770 kor., w dochodach więcej o 67.552 kor. Zatem z porównania okazują się wydatki netto wyższe o 190.218 kor. Do tej sumy doliczyć należy kwotę 14.430 kor., o którą zwiększą się wydatki funduszu szkolnego kraj. w razie uchwalenia przez sejm projektu ustawy, zmieniającej obecną ustawę o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych. Nadwyżka wydatków wyniesie tedy razem 204.648 kor., a ponieważ Wydział kraj. w preliminarzu swym wykazał zwyżkę dochodów w sumie 42.773 kor. — przeto okazuje się, że po uwzględnieniu tej kwoty, dla sumy wydatków 161.875 koron brak zupełny pokrycia budżetowego.

Generalny referent budżetu p. D. Abrahamowicz przedstawi w sobotę komisyi swoje exposé budżetowe i sposób pokrycia niedoboru zwiększonego.

Kronika.

Lwów dnia 26 października 1904.

Kalendarzyk.

We czwartek 27 października Sabiny M. — Gr. kat. Nazarya. — Kal. słow. Witomiła.
Wschód słońca 6·43, zachód 4·42

W piątek 28 października Szymona i Judy — Gr. kat. Ewfymyi. — Kal. słow. Władybóga.
Wschód słońca 6·45, zachód 4·40.

W sobotę 29 października Narcyza bisk. — Gr. kat. Łonhyna N. — Kal. słow. Damelita.
Wschód słońca 6·47, zachód 4·28

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Zjazd marszałków powiatowych** odbędzie się we Lwowie 29 bm.

— **Mianowanie.** Minister rolnictwa zamianował Dominika Ludomira Jasieńczyk Zbrożka, koncypistą administracyjnym w zarządzie domen i lasów we Lwowie.

— **Ślub** p. Stanisławy Zenowiczówny, córki p. Antoniny z Grocholskich i śp. Karola Despot Zenowiczów, z p. Zdzisławem Sztolzmanem, właścicielem dóbr Seroki w gub. warszawskiej, odbył się wczoraj wieczór w kościele Maryi Magdaleny we Lwowie.

Kronika lwowska.

= **Pomnik Mickiewicza.** Program uroczystości jest już prawie ustalony. Rozpoczną się w sobotę wieczór koncertem tow. muzycznego. W niedzielę rano o 10 uroczysta msza św., celebrowana w katedrze przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego; kazanie wygłosi ks. katecheta Głąb. Już przedtem honorowa straż obywatelska zamknie ulice, prowadzące na plac Maryacki. Program pochodu ogłoszony zostanie pojutrze; korporacye, chcące brać udział w pochodzie, powinny zgłosić się jak najrychlej.

Bilety na koncert sprzedaje od dziś kasa teatru miejskiego.

Koło literacko-artystyczne daje w poniedziałek o pół do 9 wieczorem ucztę na cześć p. Antoniego Popiela, twórcy pomnika Mickiewicza. Wkładka 10 koron.

„Beseda czeska“ weźmie gremialny udział w odsłonięciu pomnika i złoży wieniec.

= **Rada m. Lwowa** odbędzie zwykłe posiedzenie w czwartek 27 bm. g. 6 w. Porządek dzienny obejmuje .... 127 spraw.

= **W sprawie reformy ordynacyi wyborczej do sejmu** odbyło się w niedzielę 23 bm. wieczorem w stow. katol. robotników „Jedność“ przy przepełnionej sali walne zgromadzenie członków, na które przybyli też licznie zaproszeni goście. Przemówił pierwszy z porządku dziennego referent sprawy p. Maurycy Madurowicz, przedstawiając system wyborów do sejmu, jego braki i żądania w kierunku reformy. W jasnym i zwięzłym wykładzie oświadczył się p. M. przeciw powszechnemu równemu prawu wyborczemu, przytaczając dosadne argumenty, natomiast uwydatnił konieczność reformy dzisiejszego systemu przez rozszerzenie prawa wyborczego także na warstwy nie posiadające, dotychczas pod tym względem upośledzone.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos ks. kan. dr. Pechnik, prof. dr. Thulie, ks. dr. Ratuszny, prezes „Jedności“ B. Müller, członek p. Skrzyński, przewodniczący akad. Koła szkoły ludowej p. Marcinek i dr. Bosakowski, zgromadzenie przyjęło zaproponowaną przez p. Madurowicza rezolucyę tej treści: „Zważywszy, że w sejmie reprezentowane są przeważnie tylko klasy posiadające, że cały stan czwarty, stan pracy zależnej, niema ani czynnego ani biernego prawa wyboru do sejmu, katolicy robotnicy zgromadzeni w „Jedności“ upraszają: wysoki sejm raczy uchwalić reformę kraj. statutu i krajowej ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby wszyscy obywatele kraju, mający prawo wyboru do rady państwa uzyskali prawo wyboru posłów do sejmu, a w szczególności, by robotnicy otrzymali zawodową reprezentacyę w sejmie“.

Przebieg obrad był poważny i całe zachowanie się zgromadzonych odbijało bardzo korzystnie od zachowania się socyalistów lwowskich, którzy w tym samym dniu przyjęli na 3 zgromadzeniach wnioski, domagające się głosowania powszechnego, poczem urządzili demonstracyę na ulicach miasta. *N.*

= **Rektorem gr. kat. seminaryum we Lwowie** mianowany został w miejsce ks. Chomyszyna, obecnego biskupa w Stanisławowie, ks. dr. Józef Żuk.

= **Zjazd sokoli.** W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się we Lwowie zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw sokolich. Obrady rozpoczną się dnia 29 bm. o 6 wieczorem. Drugie posiedzenie plenarne dnia 30 bm. o godzinie 3 popołudniu. Łącznie ze zjazdem delegatów odbędzie się zjazd sokolstwa i reprezentacyi gniazd z całego kraju, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia kolumny Mickiewicza. Spodziewany jest zjazd ponad 1000 Sokołów.

— **Walne zgromadzenie** stow. zarobkowych i gospodarczych, trzydzieste z kolei rozpoczęło się dziś rano w sali gal. kasy oszczędności. Zjechało się 102 delegatów. Przewodniczącymi wybrani dyr. Zakrzewski z Dąbrowy, Mrozowski z Radziechowa, dr. Radomyski z Gorlic, sekretarzami pp. Olszewski ze Lwowa i Dragonia z Przemyśla. Przedpołudniem omawiano sprawy administracyjne.

= **Tow. łyżwiarskie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w lokalnościach stawów Panieńskich w piątek, 4 listopada o godzinie 6 wieczorem. W razie braku wymaganego, przy tem pierwszem zwołaniu, kompletu 24 członków, odbędzie się to zgromadzenie w następny piątek t. j. 11 listop. o g. 6 wieczorem.

= **Praca fizyczna.** Człowiek dzisiejszy ugina się coraz bardziej pod ciężarem kultury i szuka równoważnika, któryby przywrócił spokój jego nerwom, zmęczonym ciągłą pracą mózgową, jego myślom wiecznie naprężonym, jego chorej wyobraźni i pragnieniom, odbiegającym daleko od realnych warunków bytu. I równoważnik ten znalazł — ale, jak wiele odkryć, pozostaje on dotychczas w teoryi. Mówię o pracy fizycznej...

Jakiem zbawieniem stać się ona może i powinna dla przeczulonych organizmów współczesnych, ile dać im nowego hartu i mocy, ile wnieść dodatnich i drogocennych czynników moralnych — o tem napisano już tomy i prawda ta uznana nie ma zdaje się przeciwników obecnie. Ale do wciągnięcia jej w program praktycznego życia ciągle jeszcze bardzo daleko. Prawdę tę zapoznaje przedewszystkiem systematycznie pedagogia, krążąca jak ongiś w abstrakcyach i wytężająca wszystkie siły swe w jednym kierunku — duchowego rozwoju...

Skutki tego są aż nadto widoczne; ludzi nie mających oprzeć się o co, nie znających wytchnienia w wiecznej rozterce i natężeniu myślowem mamy co niemiara Sami zgnębieni i wyczerpani — ten sam los gotujemy swym następcom. A jednak pod ręką mamy tak potężny środek wychowawczy — jakim jest wdrażanie się do wysiłków fizycznych... czemuż dotychczas niechętnie tak uciekamy się doń... czemu nie roztworzyliśmy dlań naoścież drzwi naszych domów, a jeszcze bardziej szkół.

W człowieku musi pozostać pierwiastek ziemski, mocny — jeśli człowiek ów niema być bardzo nieszczęśliwy. Na czarną godzinę rozpaczy, moralnego cierpienia trzeba mieć coś, coby oprzytomnieć dało, takiem panaceum jest właśnie ten powrót do natury, który wyraża się w zdolności utopienia bólów duchowych w ciężkiej znojnej pracy fizycznej, tak nam obcej niestety.

Kronika krajowa.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka rady pow. w Sanoku z grupy gmin wiejskich rozpisało namiestnictwo na 2 grudnia.

Sanatoryum w Zakopanem. Pod przewodnictwem ordynata hr. Adama Krasińskiego odbyło się posiedzenie w sprawie sanatoryum dr. Dłuskiego w Zakopanem. Przewodniczący zawiadomił zebranych, że od stycznia do końca września br. frekwencya chorych znacznie się zwiększyła i że z dochodów zapłacono oprócz kosztów także 70.000 koron, jako ostatnią ratę za instalacye. Obecnie ciąży na sanatoryum tylko dług bankowy. Znany lekarz dr. Baranowski stwierdził, że wysokość 1050 m., na jakiej znajduje się sanatoryum, nadaje się najlepiej do leczenia. Sanatoryum to zasługuje na poparcie lekarzy. Dr. Dłuski oświadczył, że wiatry halne nie przeszkadzają kuracyi, bo w ciągu roku wieją tylko przez 10 do 12 dni. W ciągu dwóch lat istnienia sanatoryum, chorzy wskutek wiatrów halnych tylko przez 5 do 6 dni nie mogli leżeć na werandach. Oświadczenie to potwierdził dr. Baranowski.

Krwawe starcia w Białej. *Nowa Reforma* donosi z Białej, że przyszło tam z okazyi wyborów do sądu przemysłowego do krwawych starć między zwolennikami ks. Stojałowskiego a socyalistami. Policya musiała dobyć broni celem przywrócenia spokoju. Kilka osób raniono, wiele zaś aresztowano.

Dezerterzy rosyjscy w Krakowie. W jednym dniu doprowadziła żandarmerya około 80 dezerterów rosyjskich. Posiadają oni tylko drobne kwoty pieniężne od 26 do 100 rubli. Są to rękodzielnicy i drobni handlarze z gubernij: kieleckiej, siedleckiej, połtawskiej, wołyńskiej i grodzieńskiej. W policyi spisano z nimi protokół. Oprócz tego mnóstwo dezerterów znajduje się na Kaźmierzu, a wielu przybywa pociągami od strony Brodów i innych punktów pogranicznych.

---

jeszcze następnie pomówić, ale tu muszę panom przypomnieć, jak dzisiejsza ustawa przyszła do skutku i czy wobec tego, jak ona przyszła do skutku, można jej robić zarzut, że zrodzi a właśnie społeczne. Kiedy w r. 1866 rozprawiano gorąco w tym sejmie nad sposobem rozkładu ciężarów drogowych, wtenczas jeden z posłów pozwolił sobie uczynić wniosek, aby zostać przy tym sposobie uiszczania obowiązków, jaki ówcześnie istniał i popierał go poseł ówczesny włościanin Kowbasiuk i powiedział przy tem wielkie słowo: „Naj bude jak buwało“ I ta ustawa, panowie, przeszła nie głosami tych, którzy surduty noszą, bo nas było tylko 12, cośmy za nią głosowali, ale głosami tych, którzy tu zasiadali w siermięgach (brawa) Wobec tego, że ustawa ta rodzi właśnie społeczne, mowy być nie może, bo ta ustawa została uchwaloną przez tych, których posądzano o to. W takim razie ci, którzy dzisiaj tu zastąpili posłów w siermięgach, tak jak ja, mają sobie to za bezwzględny obowiązek: rozważyć, jakie skutki ustawa ta dla nich pociągnie, oni mają obowiązek dobrze się zastanowić, czy przez to, że zastąpili w sejmie siermięgi surdutami, z tych wyborów oni nie ponoszą szkody i uszczerbku. Nie chcę, panowie, utrzymywać, żeby ta ustawa, która dziś obowiązuje, była doskonałą, bo wiem, że trudno o doskonałość na świecie Ale śmiem twierdzić, że wżyła się, że jako taka łatwiejsza do zniesienia, niż ta inna, którą panowie teraz uchwalić chcecie. Ja sądzę, że z tego powodu zapatrywania ludności kompletnie usunąć potrzeba, a jeżeli panowie chcecie dowodu, to go przytoczę Oto wskutek tych okoliczności, które pozwoliłem sobie wskazać, zaczęły się podnosić głosy, że ta ustawa zła, że tę ustawę trzeba zmienić. Zwołano ankietę z ludzi, którzy byli upoważnieni do dania w tym względzie zdania. Sejm pod presyą tych zdań kilkakrotnie tą sprawą się zajmował i rezultat był taki, że nic nowego obmyśleć nie mógł. Gdyby to, co jest, istotnie tak było złe i uciążliwe, jak ci, co dzisiejszą ustawę potępiają, twierdzą, to w takim razie z natury rzeczy nastręczyłyby się poprawki odpowiednie i przystanoby na wszystko, byle tylko to, co jest złe i uciążliwe usunąć.“ „A zresztą „naj tak bude, jak buwało“.

P. Jaworski zaś mówił (d. 15 października 1878): „Skuteczność dawnej ustawy przedstawia mi się tak, jak skuteczność pewnego rozporządzenia rządowego, gdy tenże władze w kraju w każdym kierunku dzierżył W r. 1855 gdy zaprowadzono powiatowe władze, wyszło od tychże rozporządzenie bardzo potrzebne obsadzania gościńców i dróg drzewami; przez długi przeciąg czasu trzebiono zapusty, wybierano drzewa, sadzono i łamano i znów sadzono i łamano i gdyby policzyć można wartość roboty i drzewo, nieposlednia wypadłaby suma. — Lecz skutek był żaden, bo robiono, aby się zbyć, uchylić od kary i egzekucyi, nie zaś żeby zbawienną rzecz do skutku doprowadzić. Toż samo się działo z prestacyami przy drogach. Przez dwunastoletni przeciąg czasu nibyto robiono około dróg, gdy egzekucya groziła, widziano ludzi, którzy się kręcili z ryskalami nibyto rowy kopali i rezultat był taki, że do dziś dnia dróg nie ma. Powiadają, żeśmy ubodzy i że ubóstwo nie pozwala nam, abyśmy takie kosztowne robili eksperymenta i za przykład stawiają Czechy, które daleko mniejsze dodatki do podatków płacą, chociaż są krajem daleko bogatszym od nas. Prawda, lecz Czechy nie płacą takich wysokich dodatków na indemnizacyę i Czechy w chwili zaprowadzenia samorządu już zastali kraj cały przerznięty kolejami i drogami bitemi. My odmiennie nic nie mamy, dopiero to wszystko stworzyć musimy. Ponieważ szanowny p. hr. Russocki na ubóstwo kraju zwrócił uwagę i nas przestrzegł, żebyśmy nie narażali kraj na nowe dodatki do podatków, gdyż kraj już i tak podatkami jest przeciążony, zwracam się do niego nie jako do posła, tylko jako do głównego kierownika instytucyi finansowej powszechnie cenionej. Powiedział on, że raty towarzystwa kredytowego wskutek ubóstwa bardzo zalegają i nawet egzekucya jest trudną do przeprowadzenia. Czy te raty więcej będą zalegać, jak będą dobre drogi w kraju? Mnie się zdaje, że nie; przyczyną zalegania rat jest po części to, że dróg nie ma, produktów nie można na termin odstawić, korzystnie spieniężyć i raty dłużnej uiścić“.

„Zarzuty zaś, które podniósł szanowny poseł Wolański i Spławiński, sięgają głębiej, jakoby cała ustawa naruszała autonomię i z tego powodu podług słów p. Władysława Wolańskiego była niewykonalną i szkodliwą, szkodliwą, ponieważ niszczy autonomię. Tu zależy cała rzecz od pojęcia słowa autonomia. Jeżeli kto pojmuje autonomię powiatów tak: niech świat zginie, vivat autonomia powiatu i miasta, to wtenczas ta ustawa ją zniszczy“.

„Jeżeli zaś komu idzie o to, aby ta autonomia wtenczas była zniszczona, kiedy się okazuje bezkuteczna i bezwładna, to ja piszę się na to. A że tak pojmuje szan. p. Wolański, to z jego słów wnioskować sobie pozwolę i tak powiadać niszczy autonomię, uniemożebnia ludzi chętnych do pracy, lecz dalej mówi, że nam brak takich ludzi, więc niszczy to, czego brakuje (bardzo dobrze)“.

Rozprawa z r. 1879 była turniejem nie lada, z jednej strony przemawiali za ustawą Badeni, Torosiewicz, Polanowski, Jan Stadnicki, Gross, Alfons Czajkowski, Hausner, Jaworski i Męciński, z drugiej Baum, Max, Erazm Wolański, ks. Sawa, Tyszkowski, Władysław Wolański, Krukowiecki i Grocholski przeciwko ustawie, w dyskusyi zajaśniały skarby wiedzy i perły wymowy, ustawy jednak znów nie załatwiono, bo choć przejście do porządku dziennego upadło, na dyskusyę szczegółową nie wystarczyło sejmowi czasu. I znów ilustracya do krótkości sesyj sejmowych, dowodząca, że często właśnie wówczas, kiedy się zaczyna po pokonaniu wielu przeszkód wytwarzać *communis opinio* i kwitnąć wspólna praca, posłowie jadą do domu, a potem po roku znów na nowo nawiązywać muszą przerwany wątek.

Apolinary Jaworski, obrawszy sobie za specyalność dział komunikacyi, przekonany o potrzebie harmonijnego i systematycznego ugrupowania dróg i kolei, zajął się równie gorąco krajową siecią kolei, jak siecią dróg i podnosił niejednokrotnie, że w pierwszych czasach autonomicznego gospodarstwa krajowego tylko takie koleje przychodziły do skutku, które miały strategiczne znaczenie; o względach ekonomicznych zupełnie zapominano.

Po dokładnem studyum kolei lokalnych w Normandyi i w Czechach wystąpił p. A. Jaworski pierwszy w tym kierunku z inicyatywą; jemu też przypada zaszczyt ojcowstwa krajowej akcyi na polu kolei lokalnych; p. Jaworski bowiem pierwszy dnia 12 stycznia 1874 przedłożył sejmowi wniosek, aby wydział krajowy przedewszystkiem wziął pod rozwagę projekt budowy kolei drugorzędnych na podstawie gwarancyi procentów od kapitału na budowy potrzebnego, przez kraj przedsiębiorcom udzielić się mającej, a ewentualnie zawarł umowę, której zatwierdzenie sejm sobie zastrzega.

Dostojny wnioskodawca żądał przedewszystkiem kolei lokalnych dla powiatu złoczowskiego, żółkiewskiego i rzeszowskiego, gdzie drogi murowane z powodu drogości materyału są niemożebne.

Niestety długo musiał p. Jaworski czekać na owoce swego wniosku; sejm dopiero w r. 1874 uchwalił żądać od skarbu państwa dwóch linij kolei drugorzędnych w trójkącie między granicą polsko-rosyjską a kolejami lwowsko-brodzką i lwowsko-tomaszowską, ówczesne zaś centralistyczne rządy od r. 1872 do 1880 oprócz kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, która była niezbędną dla strategicznych względów, żadnej innej budować ani subwencyonować nie chciały, a wniosek p. Jaworskiego z r. 1876. żądający budowy sieci kolei Transwersalnej Husiatyn - Stanisławów - Grybów Żywiec-Ozarna również musiał długo czekać na ziszczenie.

W sprawie kolei lokalnych inicyatywa, dana przez p. Jaworskiego, przybrała konkretne formy dopiero w r. 1893; wówczas bowiem p. Jaworski, dawny referent sieci dróg, jako sprawozdawca wypracowanego przez wydział krajowy projektu ustawy o popieraniu niższorzędnych kolei galicyjskich, dał dalszej akcyi kraju silne podstawy: „wierzajcie mi panowie“ mówił p. Jaworski, „ta sama radość, co przy sieci drogowej, napawa mnie, gdy mi przychodzi nie bronić, ale wdrażać uchwały wysokiego sejmu co do ustawy o kolejach lokalnych, bo tak, jak wówczas potrzeba było stworzenia sieci dróg krajowych, których wcale nie mieliśmy, tak dzisiaj zachodzi konieczna potrzeba stworzyć tę sieć dróg kolei lokalnych, które do rozwoju kraju i podniesienia jego bytu są koniecznemi“.

(C. d. n.)

Kronika powszechna.

§ **Sprawa księżnej Ludwiki koburskiej.** Na przedstawienie urzędu marszałkowskiego, cesarz zgodził się, aby księżnę Ludwikę koburską zbadali ci psychiatrzy, których ona sobie wybrała. Przedstawione im będą przez urząd marszałkowski dwa pytania: 1) Czy księżna jest obecnie umysłowo zdrowa i może rozporządzać swoim majątkiem? i 2) ewentualne: czy księżna, jeśli nie jest zupełnie zdrową, musi być internowaną w zakładzie dla obłąkanych?

Na fundusz budowy pomnika wieszcza naszego nieśmiertelnego, Adama Mickiewicza, nadesłał ks. J. Drągiewicz, proboszcz z Żydaczowa k. 5·50.

Z całego świata.

Abo 26 października. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw byłemu senatorowi Schaumanowi, oskarżonemu o udział w zamordowaniu Bobrikowa. Rozprawę odroczono do 8 listopada.

Paryż 26 października. Przesłuchany wczoraj przez sąd wojenny oficer francuski d'Autriche zaprzecza, jakoby pieniędzy ministerstwa wojny użył na przekupienie Czernuskiego i twierdzi, iż działał zawsze poprawnie i słuchał rozkazów swych przełożonych.

† **APOLINARY JAWORSKI**

Cesarza

z najwyższego polecenia zastępywać będzie na pogrzebie śp. Apolinarego Jaworskiego mistrz ceremonii JE. hr. Edward Chołoniewski.

Rada m. Lwowa

odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, poświęcone wyłącznie uczczeniu pamięci zmarłego prezesa Koła polskiego i obywatela honorowego m. Lwowa. Prezydent miasta p. Małachowski wygłosił dłuższe podniosłe przemówienie, którego radni wysłuchali stojąco — poczem posiedzenie zamknięto.

Goście żałobni.

Zjazd na pogrzeb śp. Jaworskiego ogromny. Polscy posłowie do parlamentu stawili się już niemal wszyscy. Delegacyj reprezentacyj powiatowych i miejskich przybyło już także wiele, inne przybędą nocnymi i rannymi pociągami.

O godz. pół do 10 wieczór prócz ministra oświaty dr. Hartla i ministra dla Galicyi dr. Piętaka, którzy będą rząd centralny reprezentować na pogrzebie, — przybędą marszałek Górnej Austryi dr. Ebenhoch i prezes klubu młodoczeskiego w parlamencie austr. dr. Pacak. Ci dwaj ostatni zamówili uż pokoje dla siebie w hotelu Europejskim.

Izbę posłów parlamentu austr. reprezentować będą prezydent hr. Vetter i wiceprezydent dr. Kaiser.

Z Warszawy przybył redaktor *Słowa* tamtejszego dr. Witołd Lewicki.

Kondolencye.

Prezydent ministrów dr. Koerber prócz kondolencyjnego telegramu, wystosowanego do synów zmarłego, który już przed dwoma dniami podaliśmy, wystósował nadto pismo do Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, wiceprezesa Koła pol. tej treści: „Wielmożny Hrabio! Niech mi będzie wolno dać wyraz gorącego i szczerego współczucia w tej niepowetowanej stracie, którą poniosło Koło polskie przez zgon swego czcigodnego przewódcy. Żałobę po jego zgonie ci wszyscy szczególniej podzielać będą, którym on — przy nigdy nie zawodzącej chęci do pracy — był towarzyszem. Obfite zasługi, jakie zdobył sobie około swego narodu, w swej długiej politycznej działalności, pozostaną z pewnością na stałe we wdzięcznej pamięci; ja jednak boleję nad tem, że śmierć porwała z życia publicznego męża, który nigdy nie stracił z oczu myśli o wielkiej całości, a który zawsze wysoko niósł zasadę, iż umiarkowanie jest największą polityczną cnotą. Proszę Waszą Ekscelencyę być przekonanym, że pamięć o zmarłym zachowam zawsze w wielkiej czci. Racz przyjąć itd. *Koerber*".

Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, na ręce synów: „Racz Pan przyjąć wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego ojca".

Minister skarbu dr. Boehm-Bawerck: „Z najgłębszym żalem przyjąłem wiadomość o nagłym zgonie Pańskiego wysoce zasłużonego ojca i proszę przyjąć moje najgorętsze wyrazy współczucia".

Minister kolei Wittek telegrafował do synów śp. zmarłego: „Głęboko wzruszony śmiercią czcigodnego ojca Panów, dla którego za długoletnią przyjaźń i życzliwość poczuwam się do wdzięczności, proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego i najszczerszego współczucia".

B. prezydent ministrów hr. Thun: „Przejęty wiadomością o śmierci Pańskiego szlachetnego Ojca, przesyłam wyrazy najgłębszego współczucia. Zachowam zawsze w najwdzięczniejszej pamięci Pańskiego przezemnie tak wysoce cenionego Ojca".

B. prezydent ministrów dr. Gautsch: „Proszę przyjąć z powodu zgonu wysoce czczonego przezemnie ojca Panów wyrazy najgłębszego współczucia".

Minister handlu i przemysłu Bacquehem: „Boleśnie przejęty wiadomością o zgonie mojego czcigodnego kolegi, proszę przyjąć zapewnienie głębokiego współczucia".

Przewódca czeskiej szlachty feudalnej hr. Palffy: „Przez długoletnią przyjaźń z Pańskim ojcem odczuwam głęboko stratę tego znakomitego męża i proszę przyjąć wyrazy mego współczucia".

Prezydent Trybunału państwa dr. Unger: „Z powodu śmierci czcigodnego Ojca Panów proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia wobec wielkiej straty tego znakomitego patryoty".

Członkowie Trybunału państwa: „Zgromadzeni na sesyi członkowie Trybunału państwa wyrażają WPanu z powodu śmierci Pańskiego Ojca, b. wysoce szanownego kolegi w Trybunale państwa Apolinarego Jaworskiego najgłębsze współczucie. Steinbach".

Akademia umiejętności w Krakowie: „W imieniu Akademii Umiejętności składamy hołd czci pamięci nieodżałowanego Ojca. Tarnowski prezes, Ulanowski sekretarz".

Biskup ks. Czechowicz: „Z powodu zgonu śp. Ojca Panów przesyłam wyrazy szczerego współczucia. Niech Bóg pocieszy, a duszę zmarłego przyjmie do Swej chwały".

Nadto wśród mnóstwa kondolencyj są także: od b. ministra Steinbacha, b. ministra a obecnie gubernatora Banku austro-węgierskiego dr. Leona Bilińskiego, b. ministra Chłędowskiego, b. ministra Madeyskiego, b. kierownika ministerstwa skarbu Kniaziołuckiego, hr. Stüergkha imieniem niemieckiej wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, Grosa imieniem niemieckiego stron. postępowego, Stanisława hr. Tarnowskiego, radcy dworu Zawadzkiego, taj. radcy Roży, szefa sekcyi Ćwiklińskiego, radcy sek. Rosnera, tow. wzaj. ubezpieczeń, wielu rad pow., miejskich itd.

Wieńce.

Sciany krypty, w której spoczywają zwłoki śp. Jaworskiego obwieszone są długiemi rzędami wieńców. Tuż przy samej trumnie złożono wieńce od najbliższej rodziny, wieńce z palm, wawrzynów i białych kwiatów. Na szarfach napisy: „Najdroższemu ojcu — Kazimierz i Marya; najdroższemu ojcu — Tadeusz; Tuncia — najdroższemu dziadziowi; od rodziny Czaykowskich — drogiemu wujowi; Torosiewiczowie — kochanemu wujowi". Tuż obok złożono olbrzymi wieniec palmowy z kępami róż i lilij. Na szerokich szarfach biało-czerwonych napis: „Klub poslancu czeskych strany svobodomyślne na radie rziszske — predsedovi Kola polskeho". Prześlicznym jest wieniec z palm, laurów, róż i złocieni z szarfami: „Ukochanemu prezesowi — Koło polskie w radzie państwa".

Bardzo okazały wieniec złożyło gal. towarzystwo gospodarskie; u splotu czarnych szarf kępa chryzantemów. Dalej znajdują się tam wieńce z napisami: „sejmowe Koło polskie — swemu prezesowi"; „*In treuer Errinerung* — Minister-President dr Koerber"; „Der k. k. Ministerrath" — oba te wieńce z czarnożółtemi szarfami; „minister Piętak"; „Biuro ministerstwa dla Galicyi"; „reprezentacya m. Złoczowa — prezesowi Koła polskiego"; „Oskarowie Schnellowie — w dowód głębokiej czci i długoletniej przyjaźni"; „Wincentowie Gnoińscy — w dowód najgłębszej czci i najszczerszej przyjaźni".

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z sali koncertowej.** Przed niespełna dwoma laty 10-letnie cudowne dziecię, Miecio Horszowski, wystąpiło na estradzie koncertowej Filharmonii lwowskiej a w kilka miesięcy później we wielu większych miastach europejskich, wywołując u całego świata muzycznego niebywały podziw jako niewytłumaczone zjawisko talentu muzycznego. Lecz nietylko wtedy — przed 2 laty — ale nawet dziś wydaje się nam niezrozumiałem, aby rozum ludzki już we wieku dziecięcym mógł pojąć to wszystko, co inni wybitni artyści mogą dopiero zrozumieć po mozolnych studyach we wieku dojrzałym. Przysłuchując się uważnie grze „małego Miecia", dostrzegamy w jego grze nie tylko nadzwyczajne rozwinięcie zmysłu muzycznego, ujawniające się w doskonale rozwiniętej biegłości na swym instrumencie (w ostatnich latach Miecio był uczniem Leszetyckiego), lecz także duszę czysto artystyczną do tego stopnia muzykalnie rozwiniętą, że mowy być nie może o samej, choćby nawet genialnej zdolności naśladowania. — Mały pianista wirtuoz grał wczoraj utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Rubinsteina, Schumanna a między innemi także polonez i mazurek własnej kompozycyi; wszystko było wzorowo wykonane a interpretacya Bacha (preludyum i fuga g-moll) i Beethovena (waryacye c-moll) w niczem nie ustępowały interpretacyi pierwszych w tym kierunku mistrzów, jak d'Alberta i Busoniego. Publiczność, która salę Domu narodnego szczelnie zapełniła, przyjmowała rzęsistymi oklaskami małego wirtuoza; niemało oklasków dostało się Mieciowi w udziale także ze strony licznych dzieci, których rodzice zapewne przyprowadziły dla zachęcenia ich do muzyki. (*gr.*)

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We czwartek „Wiele hałasu o nic" Szekspira.
W piątek „Konsul generalny".
W sobotę koncert gal. Tow. muzycznego.
W niedzielę po południu „Jaś i Małgosia".
Wieczór m wyjątkowo o godz. 7 Uroczyste przedstawienie: „Konfederaci Barscy" Mickiewicza i „Widma" Moniuszki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W czwartek „Dyabeł łańcucki".
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę premiera „Duch ziemi" Wedellinda.
W niedzielę popołudniu „Skromny Kazimierz", wieczór „Duch ziemi".

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń 26 października. W sejmie dolno-austryackim p. Sturm i tow. wnieśli interpelacyę z powodu ostatnich demonstracyj socyalistycznych, urządzonych z okazyi obchodu 60-rocznicy urodzin dra Luegera, przyczem uczynili zarzut rządowi, że tolerował te demonstracye pomimo tego, że sejm obecnie obraduje.

Sejm morawski.

Berno mor. 26 października. Na wczorajszem posiedzeniu wywiązała się długa i ożywiona dyskusya nad referatem o budżecie do szkół wydziałowych i ludowych. Budżet ten wskutek regulacyi płac nauczycieli zwiększył się o 2,700.000 kor. W końcu przyjęto rezolucyę p. Skene z wezwaniem rządu, aby w państwowych szkołach średnich także drugi język krajowy był obowiązkowy.

Kolej północna.

Wiedeń 26 października. Wedle *N. fr. Presse* kolej północna (Kraków-Wiedeń) nie zostanie upaństwowioną, ale tylko nastąpi na tej kolei zmiana taryf na korzyść przemysłu i rolnictwa galicyjskiego.

Sejm węgierski.

Budapeszt 26 października. Węgierska izba posłów ukończyła dyskusyę nad prowizoryum handlowem z Włochami.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż 26 października. Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent gabinetu Combes oświadczył, iż w sobotę zamierza złożyć w izbie deputowanych deklaracyę w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Rada gabinetowa jednomyślnie wyraziła życzenie, że byłoby pożądanem, gdyby izba dopiero po ponownem zejściu się w styczniu zajęła się tą sprawą.

Budapeszt 26 października. Dr. Koerber udał się do Gödöllö.

Wiedeń 26 października. Wczoraj wieczór kilka tysięcy członków chrześcijańsko-socyalnych stowarzyszeń robotniczych odbyło zgromadzenie, na którem założyło protest przeciw zakazowi pochodu z pochodniami na cześć Luegera i przeciw jednostronnemu protegowaniu socyalistów.

Petersburg 26 października. *Prawit. Wiestnik* donosi: Pomocnik szefa dla spraw cywilnych na Kaukazie, generał Frese zamianowany został generał-gubernatorem wileńskim i komendantem wileńskiego okręgu wojskowego.

Wojna.

(**Telegramy „Gazety Narodowej".**)

Eskadra bałtycka.

Vigo 26. października. Przybyły tu okręt przywiózł wiadomość, że koło Lagos widziała załoga czternaście angielskich okrętów wojennych.

Niemiecki okręt „Pallas" wyjechał stąd, mając na pokładzie węgiel i amunicyę dla eskadry bałtyckiej.

Petersburg 26. października. *Journal de St. Petersbourg*, który otworzył składkę dla ofiar z Hull, przypisuje nieszczęście, które należy uważać tak samo za rosyjskie jak angielskie, zupełnie nietrafnym wyobrażeniem o Japończykach. W każdym razie rząd rosyjski da wszelkie odszkodowanie, jakiego wymaga uczucie sprawiedliwości tak samo Rosyan jak i Anglików.

Niponizm (strach przed Japończykami *Przyp. Red.*) nie zna granic, nakreślonych przez honor wojskowy — pisze dalej wspomniana gazeta. Zaciera się wskutek tego granica między rzeczywistem a urojonem niebezpieczeństwem, a rezultatem tego było nieszczęście w Hull. Może ten wypadek przyczyni się wreszcie do porzucenia niponizmu.

Londyn 26 października. Minister kolonij Lyttleton wygłosił wczoraj wieczór przemowę o wypadku na morzu północnem i tak się wyraził: Musimy ten czyn uważać albo za wynik morderczego zamiaru albo za wielkie niedbalstwo. Postępowanie naszego rządu, który zażądał natychmiastowego zadosyćuczynienia, jest zupełnie usprawiedliwione. Spodziewamy się, że car poprzednio o tej zbrodni nic nie wiedział i że również ją potępi, jak cały świat cywilizowany, przez co przyczyni się do utrzymania pokoju.

Vigo 26 października. Do komendanta floty bałtyckiej admirała Rożdżestwieńskiego nadeszła tu szyfrowana depesza. Rząd hiszpański polecił władzom, aby pozwoliły okrętom rosyjskim zabrać prowianty w porcie pod tym jednak warunkiem, że okręty pojedyńczo do portu wjadą. Rosyjski konsul dlatego wyjeżdża naprzeciw eskadry, aby jej polecić, by zatrzymała się o trzy mile od wybrzeża.

Dezerterzy.

Kraków 26 października. (Tel. pryw.) Dziś rannymi pociągami przejeżdżała znów znaczna liczba dezerterów rosyjskich. Według twierdzenia urzędników kolejowych, liczba ich wynosiła około 1000. Wszyscy zaopatrzeni już byli w karty okrętowe do Ameryki.

W okolicach Mukdenu.

Paryż 26 października. Agencya Hawasa donosi z Mukdenu. W skutek panującego zimna wojsko cierpi wiele. Około 30 wiorst na południe od Mukdenu widać kompletne spustoszenie. Drogie przedstawiają smutny widok, długi szeregi rannych posuwają się do Mukdenu. Cała ludność krajowa z dziećmi i kobietami uciekła. Na terenie wojny znikł dawny dobrobyt. Wielka liczba domów zrównaną została z ziemią. W Mukdenie brak rzeczy najpotrzebniejszych. Kroki nieprzyjacielskie na razie są w zawieszeniu.

Z Portu Artura.

Petersburg 26 października. *Birż. Wiedomosti* donoszą z Władywostoku pod datą wczorajszą: Według doniesień z Portu Artura, obrońcy twierdzy są przekonani, że twierdza jeszcze długi czas się utrzyma. Zapas żywności jest znaczny, konserwy jeszcze prawie nietknięte.

Koreańska ludność okręgu amurskiego zachowuje się spokojnie. Szkoły dla Koreańczyków, z wyjątkiem szkoły we Władywostoku, wykazują taką samą frekwencyę, jak przed wojną.

Kuropatkin.

Petersburg 26 października. Rosyjska Agencya telegr. donosi z Charbina pod datą dzisiejszą:

Namiestnik Aleksiejew ogłosił wczoraj ukaz cara z d. 23 bm., mianujący Kuropatkina naczelnym wodzem wszystkich wojsk lądowych w Azyi wschodniej.

Aleksiejew pozostaje nadal namiestnikiem.

Dział rolniczy.

α **Z komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego.** Biuro statystyczne gal. Tow. gospodarskiego rozesłało w bieżącym tygodniu do wszystkich obszarów dworskich we wschodniej części kraju kwestyonaryusz, dotyczący tegorocznych zbiorów we wszystkich gatunkach zbóż, okopowin i t. d., a ponieważ na pierwszy kwestyonaryusz, odnoszący się do przestrzeni oddanych pod uprawę pojedynczych płodów, rozesłany w ilości 3.000 w czerwcu, otrzymało biuro zaledwie 200 odpowiedzi — zatem w obecnie rozesłanym kwestyonaryuszu uprasza biuro o odpowiedź nie tylko na pytanie, ile przeciętnie w każdym majątku zebrano, lecz i na pytanie, ile roli pod każdy gatunek zboża, czy okopowin, w roku 1904 w odnośnym majątku przeznaczono i użyto. Wiemy, że właściciele i dzierżawcy obszarów dworskich gniewają się na biuro komitetu, że ich zasypuje pytaniami. Gdy już kilkakrotnie poruszyliśmy pożyteczność dokładnych i wiarygodnych dat statystycznych — lecz widocznie, niestety, nie zdołaliśmy przekonać naszych ziemian — poruszamy dzisiaj inną zasadniczą kwestyę, w nadziei, że może tym argumentem rychlej skłonimy ich do poświęcenia pół godzinki czasu, jakiego wymaga wypełnienie i odesłanie kwestyonaryusza. Oto, niechaj raczą ziemianie nasi pamiętać, że Tow. gospodarskie istnieje i funguje (niestety!) nie wkładkami członków, lecz subwencyami z funduszów krajowych, a w jeszcze większej mierze subwencyami z funduszów państwowych. Tem samem Tow. gospodarskie liczyć się musi z opinią w ministerstwie rolnictwa i musi czynić zadość jego wymaganiom. Prowadzenie dokładnej statystyki rolniczej należy do tych zadań tow. gospodarskiego, których punktualnego spełniania ministerstwo rolnictwa żąda od komitetu z całą stanowczością i do których (nie wchodzimy w to, czy słusznie) wielką wagę przykłada. Nie spełnienie tego zadania, względnie niedokładne spełnienie, narazić może tow. gospodarskie na poważny konflikt z ministerstwem rolnictwa, od którego votum przecież w głównej mierze zależy los subwencyi. Ten stan rzeczy w pamięci mając, zechcą ziemianie nasi nabrać przeświadczenia, że wypełnienia i punktualnego odesłania kwestyonaryuszy statystycznych domaga się komitet nie dla swego „widzimisię", lecz dla zadośćuczynienia kategorycznemu żądaniu ministerstwa rolnictwa. Kończąc tych parę uwag, uprasza biuro statystyczne gorąco wszystkie obszary dworskie, by rozesłane kwestyonaryusze w sprawie tegorocznego zużytkowania roli i tegorocznych zbiorów zechciały jak najrychlej wypełnić i zaopatrzywszy w 3-groszową markę, najpóźniej do 1 listopada do biura komitetu gal. Tow. gospodarskiego odesłać. (Dr. J. P. *Rolnik*).

Z rynków towarowych

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d. 25 października 1904 w „Hali zbożowej". — Tendencya słabsza.

Pszenica biała od koron 9·25 do 9·45, biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 9·35 do 9·75, czerwona i żółta tranzyto —·— do —·—, węgierska —·— do —·—, Żyto krajowe 0·— do 0·—, żyto dwor. nowe 7·60 do 7·90, targowe 7·35 do 7·60, tranzyto —·— do —·—, węgierskie nowe 0·00 do 0·00. Jęczmień browarny 7·50 do 8·15, na krupy 6·50 do 7·20, na paszę 6·20 do 6·45, tranzyto —·— do —·—. Owies 7·35 do 7·50, Proso zwykłe 7·— do 8·—. Tatarka 8·45 do 8·65. Kukurydza nowa 0·00 do 00·0, stara 8·50 do 8·70. Cinquantin nowa 0·00 do 0·00, Cinquantin stara 8·60 do 8·90. Groch Wiktorya 10·50 do 11·—, zwykły 9·50 do 10·00, pastewny 7·75 do 8·10. Fasola cukr. 16·50 do 18·00, długa —·— do —·—, krótka 11·50 do 12·—, perłowa 12·— do 13·—. Bobik 7·50 do 7·75. Wyka 0·00 do 0·00. Rzepak zimowy 11·25 do 11·50, tranzyto —·— do —·—. Siemię lniane 10·50 do 11·—, konopne 11·00 do 11·50. Lnica —·— —·—, Mak niebieski 26·— do 27·—, szary 22·— do 24·—. Koniczyna nasienna czerwona 55·— do 70·—, nasienna biała —·— do —·— nasienna szwedzka —·— do —·—, Esparsetta 11·75 do 12·25. Lucerna —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Otręby pszenne 4·90 do 5·00, żytne 4·90 do 5·10. Mąka czerwona 5·90 do 6·15. Ofagi 4·40 do 4·60. Słoma żytnia długa 2·50 do 2·70, pszeniczna długa —·— do —·—, Mierzwa żytnia 0·00 do 0·00, pszeniczna —·— do —·—. Siano zwyczajne 4·50 do 4·90, Koniczyna pastew. 5·30 do 5·50, Soczewica 17·00 do 19·00. Ceny notowane za 50 klg.

Z rynków pieniężnych

Wiedeń 26 października. (Telegram „Gazety Narodowej".) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 673·75, węgierskiego zakładu kredytowego 785·50, Anglobanku 282·50, Unionbanku 543·50, Banku dla krajów koronnych 453·50 Bankvereinu 548·—, Bodencredita 969·00 galicyjskiego Banku hipotecznego 548·—, kolei państwowych 660·75, kolei południowej 86·25, tramwaju A. —·— B. —·—, kolei Elbenthal 422·00, kolei północnej 5830, kolei czerniowieckiej 579·00, alpiny 488·00, Rima Muranya 529·25, praskiego towarzystwa żelaznego 2446, fabryki broni 528·—, tureckie tytoniowe 333·—, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1123, oblig. węg. indemniz. 97·95, renta majowa 99·95 austryacka renta koronowa 99·90, węgierska renta koronowa 97·95, 5½-letnie listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·42 4-procentowe listy Banku krajowego 99·35, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101·90, 5-procentowe komunalne obligacye Banku krajowego 103·35, 4-procent listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·40 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 99·80, 4 procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1893 99·50, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·50 losy tureckie 131·50 marki 117·62 ruble 253·50

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

HOTEL EUROPEJSKI
Alberta Szkowrona.

Przyjechali do Lwowa d. 26 październ. 1904. L. Lewicki i K. Czermak z Bielic, P. Wachowicz z Rosyi, K. Torosiewicz z Rusiłowa, W. Stanek z Wiszenki, M. Polański z Roztoczki, PP. Cieńscy z Jabłonowa, P. Romarczuk z Drohobycza, W. Younga z Trzcienic, B. Smiałowski ze Stojaniec, K. Bartmański ze Spas, J. Turkiewicz z Wołynia, K. Jaworski z Ostrowczyk.

Z ostatniej chwili.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń 26 października. (Tel. własny.) **Rada państwa zwołaną zostanie na 17 listopada.**

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń 26 października. (Tel. własny). Pomiędzy rządem a Czechami toczyły się od dłuższego już czasu tzw. „nieobowiązujące" rokowania, których wynikiem jest obecnie rekonstrukcya gabinetu i pewien szereg ekonomicznych ustępstw na rzecz Czech a wśród tych budowa kanałów spławnych i regulacya rzek czeskich, jakoteż upaństwowienie „Tow. kolei państwowych" na Morawii i w Czechach. Czesi w zamian zgodzili się zaniechać obstrukcyi a zająć jedynie stanowisko opozycyjne.

Wiedeń 26 października. (Tel. własny) Dzienniki utrzymują, że Böhm-Bawerk od dłuższego już czasu pozostawał w niezgodzie z dr. Koerberem i przeciwny był czynieniu za ustępstwa polityczne ustawicznych koncesyj finansowych, które preliminarz budżetu rujnowały.

Praga 26 października. *Narodni Listy* omawiając zapowiedziane zmiany w gabinecie, wywodzą, że ponowne obsadzenie stanowiska ministra rodaka może być podstawą dla przejścia posłów czeskich z obstrukcyi do opozycyi. W tej sprawie odbywały się przed kilku dniami konferencye między dr. Koerberem a radcą dworu Randą. Wiadomości o jakimś zawartym między Czechami a rządem układzie są nieprawdziwe.

Za przyczynę dymisyi Boehm-Bawerka podnoszą *Narodni Listy* wstawienie do przyszłorocznego budżetu pozycyi na budowę kanałów i regulacyę rzek.

Wiedeń 26 października. *Neue fr. Presse* komunikując zmianę w łonie gabinetu dr. Koerbera wyraża w ogledn[illegible] słowach obawę, że Czesi i rząd dr. Koerbera poza plecami Niemców zawarli pakt, z którego wyniknie szkoda dla żywiołu niemieckiego w Austryi.

Praga 26 października. Wedle *Prager Tagblatt* Czesi zażądali prócz rekonstrukcyi gabinetu, jak najrychlejszego wybudowania kanału Wełtawa-Odra i upaństwowienia kolei północno-zachodniej lub towarz. kolei państw. oraz kilku linij kolei lokalnych, nieopł[illegible]ących się.

Wiedeń 26 października. (Tel. [illegible]). Wiadomość o rekonstrukcyi gabinetu [illegible] a dla kół politycznych wielką niespodzian[illegible].

Wiedziano wprawdzie już dawniej, że stosunek ministra skarbu do premiera jest nie najlepszy, gdyż obaj w zasadniczych kwestyach się nie zgadzali. Spodziewano się dymisyi Boehm-Bawerka lada dzień. Nie spodziewano się jednak, że z t[illegible] dymisyi zrobi się rekonstrukcya gabinetu.

Trudno pod pierwszem [illegible]żeniem wydać sądu o skutkach, jakie ten do[illegible]ły zwrot wywoła w parlamencie a szczegó[illegible] w obozie czeskim. Na razie tylko prasa [illegible]inisteryalna przyszła do głosu i zapewnia, że wszyscy z zarządzenia prezydenta ministrow są bardzo zadowoleni.

Nie da się zaprzeczyć, że rekonstrukcya gabinetu dr. Koerbera, będącego już piąty rok u steru, jest zerwaniem z dewizą „beznamiętnej wytrwałości", to bowiem był program bierny, a rekonstrukcya gabinetu, chociaż on przez to znamienia gabinetu urzędniczego nie stracił, jest polityką czynu.

Fakt, że Koerber tak późno się na czyn zdecydował, świadczy, że był do niego zmuszony, a działanie pod przymusem niekoniecznie dobrze świadczy o położeniu gabinetu.

Charakterystycznem jest, że półurzędowy *Fremdenblatt* i inne pisma do rządu zbliżone z góry zastrzegają się, iż rekonstrukcya gabinetu nie jest wynikiem paktu między rządem a Czechami, na podstawie którego Czesi mieliby zaniechać obstrukcyi.

To zastrzeżenie świadczy, że cała akcya rozpoczęła się pod znakiem nieszczerości, którą dr. Koerber tak niedawno potępiał. W nieszczerości zaś musiałby leżeć zarodek niepowodzenia akcyi.

Wiedeń 26 października. (Tel. własny.) Wedle *N. fr. Presse* Boehm-Bawerk ustąpił także z przyczyn osobistych, chce bowiem wykończyć dzieło naukowe.

Korespondent budapeszteński *N. fr. Presse* rozmawiał z wybitnym mężem stanu (zdaje się, że z samym Koerberem), który oświadczył, iż rząd nie dał Czechom obowiązujących przyrzeczeń co do upaństwowienia kolei a jedynie zapewnił, że będzie się starać w miarę stanu finansowego państwa zaspokoić życzenia ekonomiczne Czech.

Praga 26 październ. *Politik* ogłasza rozmowę z prof. Randą, w której ten miał mu powiedzieć, że przyjął stanowisko ministra tylko na życzenie korony, a z klubem młodoczeskim się nie naradzał.

Nowi ministrowie.

Wiedeń 26 października. Dr. Jan Kossel, nowy minister skarbu, urodzony jest w Galicyi i jest synem Niemca urzędnika, który był starostą w Galicyi. Matka jego jest siostrą niemiecko liberalnego posła do rady państwa, dra M. Mengera. Kossel skończył Teresyanum, gdzie kolegował z obecnym prezydentem ministrów dr Koerberem. Po skończeniu wydziału prawniczego w Wiedniu, Kossel wstąpił do ministerstwa handlu, gdzie się zajmował głównie sprawami pocztowemi. Dn. 11 grudnia 1900 został dyrektorem pocztowej Kasy oszczędności, gdzie rozwinął dodatnią działalność i, jak w kołach finansowych utrzymują, okazał dużo zdolności finansowych.

Ferdynand hr. Bouquoy, nowy minister rolnictwa, urodził się w W[illegible]dniu 15 września 1856 jako drugi syn hr. Jerzego Bouquoy. Do sejmu czeskiego wszedł w r. 1887 i wstąpił w skład stronnictwa szl[illegible]ty konserwatywnej. Jedna z sióstr hr. Bouquoy jest za hr. Józefem Thunem, prezydentem krajowym na Slązku.

Nowy minister dla Czech Antoni dr. Randa urodził się 3 listopada 1834 w Bystrzycach w Czechach. Studyował prawo w Pradze, gdzie też w r. 1858 otrzymał doktorat praw. W r. 1860 został docentem prywatnym austryackiego prawa cywilnego na uniwersytecie praskim, a w r. 1861 rozpoczął w[illegible] czeskie w niemieckim podówczas uniw[illegible] cie w Pradze. W r. 1862 mianowano [illegible] fesorem nadzwyczajnym prawa cyw[illegible] austryackiego i wnet potem profesorem [illegible]czajnym. W r. 1881 powołany został do izby panów. Dzieła jego w kwestyi prawa cywilnego pisane są przeważnie w języku niemieckim.

Wiedeń 26. października. (Tel. wł.). O nowym ministrze skarbu Koslu, do[illegible]dują się jeszcze kilku szczegółów. Jego matka [illegible] Mengerówną z domu i mieszkała czas jakiś w [illegible]owie i Jassach. P. Kosel jest jasnym blondynem, [illegible]rodą, jest typu, który nazywamy: deutscher Schw[illegible]mer. Mimoto jest w interesach ścisły, realny i [illegible]erokie poglądy ekonomiczne. W ogóle jest to [illegible]konomista wybitny, bez blagi, nie apodyktyczny. Jako kierownik urzędu pocztowych kas oszczędności trzymał rękę na pulsie obrotów pieniężnych monarchii. Nie jest doktrynerem. P. Kosel jest dobrym znajomym prezesa gal. tow. kred. ziemskiego p. Krainskiego.

Zatwierdzenie. Cesarz zatwierdził wybór Jana Jakubowicza, właściciela dóbr w Puźnikach, na prezesa i Marcelego Siereckiego, gr. kat. proboszcza w Pałahiczach, na zastępcę prezesa rady pow. w Tłumaczu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych: J. Gucklera ze Lwowa do Buczacza i W. Krasuckiego z Cieszanowa do Star. Sambora; komisarzy powiatowych: Z. Krasińskiego z Rzeszowa do Lwowa, J. Daukszę ze St. Sambora do Lwowa i W. Topolnickiego z Bóbrki do Cieszanowa; koncypistów: Ig. Bilińskiego z Żydaczowa do Lwowa, A. hr. Starzeńskiego z Borszczowa do Rzeszowa i dr. A. Rappego z Rzeszowa do Gródka, oraz praktykantów koncept.: M. Inesa ze Złoczowa do Tarnopola, K. Widawskiego z Podhajec do Husiatyna, T. Malinowskiego ze Lwowa do Bóbrki, J. Jorkascha-Kocha ze Lwowa do Brzeżan, Włodz. Łodyńskiego ze Lwowa do Limanowej, dra J. Jampolskiego ze Lwowa do Żydaczowa, E. Zubrzyckiego do Gorlic, S. Kordlewicza do Ropczyc, A. Galewskiego do Podhajec i Stefana Grabczyńskiego ze Lwowa do Jasła.

62

Różne serca.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Nic więcej nie powiem; sami osądzić będziecie mogli jego skuteczność. Jim bawi tu ciągle i nudzi się. Zakochany jednak w Suzy więcej, niż kiedykolwiek; jeśli stanowczy rozwód powróci nam siostrę po nieudanej próbie matrymonialnej, sądzę, że kuzyn nasz zaślubi ją z ochotą. Wówczas rodzina Brandon, pozbywszy się natrętnego intruza, będzie znowu zjednoczoną i silną, jak nią być powinna.

Projekt Henryka był zwykłą intrygą. Dowiedział się, że Derstal chodził do dyrekcyi Opery dla omówienia warunków wystawienia oczekiwanej od dawna „Wenecyanki“.

Wzmianka w dziennikach powiadamiała o terminie wyznaczonym przez kompozytora. Pisano jednocześnie o obsadzie ról i uczyniono złośliwą uwagę, powątpiewając o udziale Ewy Brillant w wykonaniu utworu Oliwiera. „Czy twórca nowego dzieła wyjednać zdoła wystąpienie w niem zachwycającej bohaterki „Erinu?“ Między ukazaniem się jednego a drugiego utworu dużo upłynęło wody, dzielącej Europę od Ameryki“.

Przebiegły Henryk powiedział sobie: Interesem Derstala jest ułagodzić żal Ewy Brillant.

Za pośrednictwem przyjaciół swoich rozpocznie z nią niewątpliwie układy. Dla zawarcia ostatecznie zgody muszą znieść się osobiście.

Gdybym zdołał powiadomić Zuzannę o fakcie, mającym pozór pojednania między Derstałem a śpiewaczką, wzniecę tem samem rozdwojenie w małżeństwie, a wówczas stanowcze z naszej strony wystąpienie doprowadzi do ostatecznego między nimi zerwania. Gdy raz sprowadzimy Suzy do rodzicielskiego domu, nie wyjdzie już z niego więcej.

Trafne były domysły młodego Amerykanina.

Po uczynionej w dziennikach wzmiance Laviron i Pinchart zwrócili się do Ewy. Śpiewaczka z właściwą jej szlachetnością oświadczyła, że pobudki obrażonej miłości własnej nie skłonią artystki do zapomnienia, co zawdzięcza Derstalowi.

Powtórzyła rozmowę prowadzoną z nim w powozie w dzień przedstawienia „Atali“, dowodząc, że lubo rozdzieleni na ciąg całego życia, mogą się jeszcze spotykać na gruncie uprawianej wspólnie sztuki i że co do niej gotową była, nie zważając na złośliwe komentarze, wykonać przeznaczoną jej rolę Wenecyanki.

Powiadomiony o dobrych intencyach Ewy, Derstal z tem większym zapałem zabrał się do pracy.

W chwili doznawanego zadowolenia z obecności obok niego żony i odniesionego nad Brandonami tryumfu, talent kompozytora objawiał się niezwykłą potęgą twórczości. Pochłonięty myślą o kompozycyi swojej, muzyk nie zauważał zmiennego chwilami nastroju w usposobieniu Zuzanny.

Młoda kobieta otrzymała raz po raz dwa listy od brata, w których Henryk oskarżał Derstala, że jeździł do Paryża dla widzenia się z Ewą.

Dla poparcia tego zarzutu dołączony był wycinek z dziennika:

„Wczoraj w Operze odbyła się próba czytania dwóch ostatnich aktów „Wenecyanki“. W tej uczcie artystycznej prócz członków dyrekcyi teatru, brała udział wielka artystka, wykonawczyni roli głównej, Ewa Brillant“.

Podana wiadomość była fałszywą; nie odbywała się żadna czytana próba „Wenecyanki“, której dwa ostatnie akty nie zostały jeszcze ukończone.

Z natchnienia Henryka podał do *Kuryera Teatralnego* ową wzmiankę sprzedajny reporter, Zuzanna jednak nie zastanawiała się, nie sprawdzała tego i zataiła rzecz całą przed mężem. Przykre powątpiewanie, nagabujące ją niejednokrotnie poprzednio, teraz zakradło się do duszy młodej kobiety. Stawały jej w pamięci słowa wyrzeczone przez matkę i brata po wydaleniu się Derstala:

„Nie można polegać na stałości uczuć artystów; oszukują bez skrupułu, gdy skłania ich do tego własny interes lub pociąg zmysłowy. Lekkie obyczaje, panujące wśród teatralnego świata, czynią wątpliwem bardzo bezpieczeństwo dla kobiety, której mąż przebywa w tem środowisku gorących namiętności. W celu jedynie odzyskania zupełnej swobody Derstal dom nasz porzucił. Jakiż rodzaj przymusu mógł ciężyć na nim tutaj, gdzie robił, co mu się podobało? Szukał tylko wykrętnych pozorów. Mógł pracować, gdyby miał ochotę do pracy. Chce mu się wieść na nowo cygański tryb życia. W tem prawda cała.“

Miłość własna Zuzanny nie godziła się jednak z myślą zdrady ze strony męża. Jak to, po ofiarach, jakie dla niego poniosła, gdy porzuciła rodzinę, stosunki światowe, rozrywki, przyjemności dla osiedlenia się w małym domku podmiejskim, w nieuczęszczanej okolicy, w nieodpowiedniej porze roku, on odwdzięczyłby się w ten sposób, dając jej rywalkę i to jaką jeszcze? Swoją dawną kochankę, którą opuścił przed ślubem. Czyż nie świadczyłoby to o intrydze porzuconej kobiety dla odniesienia z kolei tryumfu nad szczęśliwszą żoną? Co za fatalny odwet, co za skandal w obec świata całego!

Biedna Suzy rozgoryczała się stopniowo; w samotności tworzyła prawdopodobne kombinacye. Derstal nie pomyślał nawet jeszcze o spotkaniu się z Ewą, gdy został już posądzony o romans ze śpiewaczką.

Tego wieczoru muzyk uradowany dokończył swego dzieła, napisawszy chór ostatni, tak pięknie brzmiący przy odgłosie dzwonów Świętego Marka i muzyki dętych instrumentów na scenie. Rozpromieniony wyszedł ze swojej pracowni i podążył do Zuzanny, która zapatrzona w dal, dumała pod cieniem drzew lasku Bulońskiego.

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z (na dworzec główny)

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Do Lwowa z
12·30	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3.25	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedzielę i święta) Körözmözö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Wytry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·00	Sambora, Chyrowa
—	8·10	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	Jaworowa
—	8·55	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu)
—	10·02	Stryja Borysławia
—	10·20	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·25	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
1·30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy
—	4·35	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia
—	4·45	Jaworowa
—	5·08	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pust., Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·50	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa
—	9·10	Ickan (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza Borysławia, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“
—	3·04	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymał.
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do (z dworca głównego)

Pociąg posp. odchod. o g.	Pociąg osob. odchod. o g.	Ze Lwowa do
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·20	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
—	6·50	Jaworowa
8·25	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezie Zakopanego (v. Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
—	9·10	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodoro
—	9·25	Sambora, Chyrowa
—	10·35	Tarnopola, Potutor
—	10·45	Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
—	10·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1·55	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·45	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł. Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa. Kałusza
—	3·30	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
—	3·40	Sambora, Chyrowa
—	5·48	Jaworowa
—	5·55	Kołomyi, Żydaczowa
—	6·20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Mezö-Laborcz, (Pesztu), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia Kałusza
—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodow
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, N. Zagórza
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła
—	11·00	Podwołoczysk, Brodow, Kopyczyniec, Iwania pustego Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałow.
—	11·05	Stryja
—	11·10	Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli)

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	Tarnopola, Potutor
2·09	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·21	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ram[illegible] — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9, przez cały dzień.

Do Musi!

Musiu ma droga
co z tego będzie?
Jakieś twarzyczki
koło mnie wszędzie,
W każdej literce,
w każdym przedmiocie —
Widzę ja takich
twarzyczek krocie!
A wszystkie one
takie śliczniutkie
Do Ciebie Musiu
są podobniutkie!
Twarz twoja śliczna
koło mnie wszędzie —
Musiu ma droga
co z tego będzie?

Wilnś.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.